Nr. 30 (437)

Warszawa, PIĄTEK 23 STYCZNIA 1931 r.

Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WIELE HAŁASU O NIC

Kiedy ludzie „przewrotu majowego" zagospodarowali się w Polsce na dobre, nie pominęli ważnej dziedziny życia społecznego: **pracy wśród kobiet.** Dzięki pomocy z kas państwowych, samorządowych, z banków i t. d. „sanacyjna" organizacja **„Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet"** rozwinął ożywioną działalność w całej Polsce.

Organizacja skupia tę część inteligencji świata kobiecego, dla której Polska mieści się w **„ideologji pana Marszałka".**

Związek ma niesłychanie korzystne warunki pracy. Cały aparat państwowy „popiera" tę działalność, a żony dygnitarzy i urzędników państwowych uczestniczą w tej „radosnej twórczości".

„Powodzenie", jakiem cieszą się „sanacyjne" niewiasty, przewróciło im w głowie. Poczuły w sobie moc wielką i zabrały się do nauczania tego „narodu idjotów".

Wmaszerowały do parlamentu w sile **11 kobiet.** Na początek poważna zdobycz! Żeby jednak swoje wpływy pogłębić i zapewnić stały dopływ sił młodych — „sanacyjnym" zwyczajem — już na rachunek Państwa, z pieniędzy podatkowych, postanowiły sięgnąć ewentualnie w tereny ustawodawcze. I oto mamy projekt ustawy o **„Powszechnej Służbie Obywatelskiej Kobiet"**, o którym zresztą już przed wyborami mówiono w organizacjach „sanacyjnych". Kobiety z trudem zdobywają stanowisko i „imię" w świecie politycznym, jak zresztą i na innych polach.

Świat cały ma jeszcze „męską orjentację" i nie jest sprawą łatwą zmienić to nastawienie. To też taki projekt jak p. **Moraczewskiej** i towarzyszek, ośmiesza poczynania kobiet, a wiadomo, że **śmieszność zabija.**

Trudno zebrać w jednym projekcie więcej **niedorzeczności.**

Troszkę „feminizmu", zakropionego łezką ideologji, zawianego „wiatrem od wschodu".

Przedewszystkiem jedno pytanie, „sanacyjne" panie!

Mimo wszelakich „luzów budżetowych" i najdalszych możliwości w tej dziedzinie rządów „sanacyjnych" wysuwają się: **Pieniądze, pieniądze, pieniądze.**

Wszystkie 18-letnie dziewczęta w Polsce staną „do poboru". Pięknie! Najmniej 100.000 do 150.000 odpowie wymaganiom i nadziejom „sanacji", że są materjałem na „pełnowartościowe jednostki", ukwalifikowane w przyszłości do walki z przestępczością i innemi klęskami społecznemi.

Skoszarowanie dziewcząt musi kosztować rocznie, licząc według normy wojskowej około 60.000 złotych, utrzymanie, bez umundurowania, budowy koszar, urzędów i t. d. złotych 100.000.000 z biedą by wystarczyło.

Nie poruszam naszego zasadniczego stanowiska, jako socjalistów **w sprawie wojskowego przysposobienia kobiet,** bo jest ono dostatecznie znane.

Projektodawczynie chcą przysposobić dziewczęta do „bezinteresownej", zatem **bezpłatnej** pracy. Kapitalne! Młode te dziewczęta w 80% córki chłopów i robotników, bo te warstwy stanowią większość ludności, skazane, niestety, często od dzieciństwa na pracę zarobkową, — będą zmuszone do „służby". Gdyby to były córki kapitalistów, ziemianki, czy latorośle dygnitarzy „sanacyjnych", możnaby na ten temat porozmawiać".

Katastrofalna rzeczywistość w Polsce zwalnia nas od tego obowiązku.

Przecież projektodawczynie chyba nie wierzą, żeby przynależność do „ideologji" zapewniała pracę dla miljonowej rzeszy kobiecej?

Polska przedstawia obecnie „obraz nędzy i rozpaczy". Najważniejsze dziedziny życia społecznego czy kulturalnego są w zupełnem zaniedbaniu właśnie dzięki „radosnej twórczości" „sanacji". Ludność przeżywa okres strasznej nędzy i zwątpienia.

Na najniezbędniejsze potrzeby o znaczeniu państwowem niema pieniędzy w budżecie rządów „sanacji".

Jeżeli „sanacyjne" panie chcą organizować „armję" kobiecą do walki z przestępczością, mają **otwartą drogę.** Należy, wstawić do budżetu kilkaset miljonów na budowę szkół, bo to jest podstawowa komórka do walki w tej dziedzinie. Analfabetyzm jest najgroźniejszym wrogiem wszelkich poczynań kulturalnych. To chyba jest pewnikiem.

Straszną klęską społeczną jest **rozpijanie ludności.** To jest otchłań, która pochłania niezliczone wartości materjalne, a w pierwszym rzędzie moralne narodu.

Ofiarą padają **dzieci,** bo pijacy niszczą życie rodzinne, nawet w tych dzisiejszych, nędznych możliwościach zarobkowych.

To są **przyszłe kadry przestępczości.** Czy o tem nie chcą wiedzieć panie z „sanacji", czy też przypuszczają, że kadzidłami „ideologji" zasłonią prawdę, która obuchem bije w tę całą frazeologję? Społeczeństwo polskie ma sporo wad, ale „sanacyjne" lekarstwo na nie okazują się gorszemi od choroby!

Rząd „sanacyjny" wniósł projekt nowelizacji ustawy antialkoholowej z 1922 r., której zresztą orędowniczką była p. **Moraczewska,** jako posłanka w sejmie ustawodawczym. Więc z jednej strony **mobilizacja dziewcząt** do walki z przestępczością pod szumnem hasłem **„Obywatelskiej Służby Kobiet"**, z drugiej zaś strony rządy „sanacji" przygotowują grunt dla przestępczości przez **nieograniczoną sprzedaż alkoholu.**

Pozbawianie bezrobotnych zapomóg nie poprawia i nie podnosi kulturalnego stanu ludności. Znowu szerokie pole do rozwinięcia działalności **w świecie „sanacyjnym"** dla organizacji kobiecych.

Panie te chciałyby jednak zgodnie współpracować z Rządem w sielankowym nastroju.

Nie rozpoczynamy rzeczowej dyskusji z „projektem", nie jest on **poważnie** przygotowany.

DOROTA KŁUSZYŃSKA.

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE OSIĄGNĘŁA CYFRĘ 321.540 OSOB

ZASIŁKI POBIERA TYLKO 101.336 OSÓB; 220.000 LUDZI DOSŁOWNIE GINIE Z GŁODU

Według stanu z dnia 10 stycznia b. r. (sprawozdanie z tygodnia od 3 do 10 b. m.) ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła 321,540 OSÓB, z czego zasiłki ustawowe pobierało 101,336 bezrobotnych.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie wzrosło o 18.392 OSOBY.

Największe bezrobocie panuje w zawodach NIEWYKWALIFIKOWANYCH — 164,985 osób, następnie wśród robotników BUDOWLANYCH — 35,248, WŁÓKNIARZY — 32,862, METALOWCÓW — 24,326, pracowników umysłowych — 21,975.

Tardieu i podsekretarz stanu przed Komisją śledczą

ŻĄDANIE SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Paryż, 21 stycznia. (PAT.). Deputowany socjalistyczny tow. **Renaudel** oświadczył, iż zamierza domagać się wezwania przed komisję śledczą w sprawie banku Oustrica b. prezesa rady ministrów **Tardieu** oraz byłych podsekretarzy stanu **Falcoz** i **Lautier.**

Tow. **Renaudel** pragnie tą drogą otrzymać od Tardieu wyjaśnienia o jego rozmowach z b. współpracownikami, dotyczących stosunku i ich do banku Oustrica, jak również o złożonych mu w tym przedmiocie oświadczeniach b. ministra **Pereta.**

Prowokacje hitlerowców w komisji parlamentu niemieckiego

Berlin, 21 stycznia. (ATE). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu rozegrał się poważny incydent. Przewodniczący komisji hitlerowiec Reinhardt nie przywołał do porządku swego kolegi partyjnego, który nazwał jednego z socjalistycznych członków komisji zdrajcą stanu.

Na znak protestu **socjaliści** opuścili salę posiedzeń. Przedstawiciele narodowej partji ludowej, centrum, partji gospodarczej, partji państwowej, oraz chłopskiej postawili wniosek o przerwaniu obrad.

Gdy wniosek ten nie uzyskał większości przedstawiciele wymienionych stronnictw opuścili również salę posiedzeń wskutek czego zabrakło quorum i komisja musiała się odroczyć.

Studenci hiszpańscy w obronie uwięzionych profesorów

Madryt, 22 stycznia. (PAT.). Na posiedzeniu akademickiej federacji studentów postanowiono w dniu dzisiejszym rozpocząć **generalny strajk** studentów.

Strajkujący domagają się **uwolnienia** profesorów i studentów, aresztowanych w czasie ostatnich zajść i protestują przeciwko podwyższeniu poborów wojskowych oraz przeciwko działalności nacjonalistów.

Manifest Komisji Paneuropejskiej

POKÓJ WARUNKIEM POLEPSZENIA POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO

Genewa, 21 stycznia. (PAT.). Komisja paneuropejska zakończyła dziś swe obrady uchwaleniem rezolucji zaproponowanej przez **Brianda.** Uchwała ta jest manifestem **do ludów** Europy, stwierdzającym, że obecne trudności gospodarcze są w znacznej mierze wynikiem braku zaufania w trwałość pokoju.

Pewne nieodpowiedzialne koła rozszerzają wiadomości o możliwości wybuchu nowego międzynarodowego konfliktu zbrojnego.

Należy stwierdzić, że w obecnej chwili istnieją w Europie trudności natury politycznej, które są spotęgowane przez powszechny kryzys gospodarczy.

W tym stanie rzeczy należy zaapelować do opinji publicznej i zapewnić ją, że polepszenie położenia gospodarczego pozostaje w ścisłym związku z utrzymaniem pokoju. „Jako ministrowie spraw zagranicznych i odpowiedzialni przedstawiciele państw europejskich, głosi rezolucja, jesteśmy zdecydowani posługiwać się mechanizmem Ligi Narodów, celem uniknięcia zatargów i gwałtów".

Zaproponowana przez **Brianda** rezolucja uzyskała aprobatę **wszystkich** zebranych, a przedstawiciel Szwajcarji **Motta,** podkreślił z zadowoleniem, że inne państwa europejskie, które w konferencji udziału nie brały będą mogły zgłosić swój akces do manifestu. Na tem obrady komisji zostały zakończone.

OTWARCIE SESJI RADY LIGI NARODÓW

W głębi przewodniczący tow. A. Henderson

KTO BĘDZIE SĄDZIŁ SPRAWĘ TOW. TOW. CHODYŃSKIEHO, DZIĘGIELEWSKIEGO I INNYCH

Rozprawie o manifestację na ulicach Warszawy w dniu 14 września przewodniczyć będzie prezes VIII wydz. karnego Sądu Okręgowego **Neuman.**

Prócz niego zasiądą w komplecie sędziowie **Rykaczewski i Hermanowski.**

Kto będzie oskarżał jeszcze nie wiadomo. Przypuszczalnie prok. **Kawczak,** który pisał akt oskarżenia w tej sprawie, nie jest wykluczone podobno, że „do pomocy" dodany ma być prok. **Kawczakowi** prok **Rauze.**

KANDYDACI DO TRYBUNAŁU STANU

Klub B. B. zapowiedział na posiedzeniu wczorajszem **Komisji Konstytucyjnej** kandydatury następujące do **Trybunału Stanu:**

1) Mieczysław **Ettinger,**
2) Marjan **Strumiłło,**
3) Wacław **Berentowicz,**
4) Jan **Łobrzewski,**
5) Wacław **Sieroszewski** (widocznie w nagrodę za słynny kablogram),
6) Jędrzej **Moraczewski.**

Klub Narodowy zgłosił kandydaturę p. **Bielawskiego,** Klub Chłopski zgłosi kandydaturę ze swojej strony przed posiedzeniu plenarnem Sejmu.

CO MÓWIŁ POS. BABSKI O SPRAWIE KANDYDOWANIA DO SEJMU K. BAGIŃSKIEGO I J. PUTKA?

Na wtorkowem posiedzeniu Komisji Prawniczej Sejmu pos. *Babski* wyjaśnił ostatecznie, dlaczego *K. Bagiński* i *J. Putek* nie zgłosili na czas deklaracji o zgodzie na kandydowanie do Sejmu. Rewelacje pos. *Babskiego* podajemy w streszczeniu według stenogramu. *Red.*

1) W dniu 15 października r. ub. upływał termin zgłaszania zgody na kandydowanie.

2) W dn. 13 października obrońcy obu więźniów wysłali do p. sędziego **Demanta,** przebywającego podówczas w Brześciu, depeszę z prośbą o wzięcie od ob. ob.: **Bagińskiego i Putka** deklaracji potrzebnych.

Depesza wróciła z dopiskiem: „sędzia **Demant** nieznany".

3) W dn. 14 października obrońcy wysłali do p. **Demanta** do Brześcia list polecony w tej samej sprawie; list został zwrócony przez „Wojskowe Więzienie Śledcze" z dopiskiem... **„niema takiego".**

4) Tego samego dnia 14 października władze brzeskie przedstawiły szeregowi więźniów odnośne deklaracje do podpisu, ale **nie przedstawiły** im ani ob. **Bagińskiemu,** ani ob. **Putkowi.**

Zamiast tego p. pułk. **Biernacki** zaproponował ob. **Putkowi** napisanie listu o... chęci „współpracy politycznej z marsz. **Piłsudskim",** co miało być połączone z **uwolnieniem** z więzienia i z... dokonaniem rozłamu w P. S. L. „Wyzwolenie". Czy tu potrzebne komentarze?

Takie „metody" więzienne nazywały się dotąd **metodami prowokacji.**

ARESZTOWANIA W RADOMIU

W związku z zajściami podczas demonstracji bezrobotnych w Radomiu w dniach 19 i 20 stycznia, aresztowano około 70 osób, z których 28 przekazano sądowi.

PRZEGLĄD PRASY

BRZEŚĆ.

Tako rzecze organ czrezwyczajki.

„Gazeta Polska" wydrukowała olbrzymi artykuł w obronie Rządu i BB. za ich stanowisko w sprawie Brześcia. Co zdanie to kłamstwo, lub niedorzeczność. Dowiadujemy się m. in., że Brześć był odpowiedzią za zamach.... na rząd ludowy w r. 1919. Wiadomo, że główny prowodyr tego zamachu, Eustachy Sapieha, został „ukarany" przez Piłsudskiego w ten sposób, że został posłem w Londynie, a następnie ministrem spraw zagranicznych. Jeżeli tedy Brześć — zdaniem organu czrezwyczajki—jest odpowiedzią za „pobłażliwe potraktowanie zamachowców z stycznia 1919 r.", to na Boga! — któż powinien był być osadzony w Brześciu?

Walety Piłsudskiego, jak widać, już tak dalece się załgali, że poprostu znieważają swoje bożyszcze.

Pozatem jest Brześć dla organu czrezwyczajki

„aktem sprawiedliwości, obrony interesów i godności państwa, kary za zniewagę Głowy Państwa".

A stanowisko BB. ma być podyktowane troską o „powagę sądów Rzeczypospolitej", czyli — skromniej mówiąc — Sądu Okręgowego w Warszawie, odpowiednio „zreorganizowanego" przez p. Cara...,

Przepaść.

Jakby w odpowiedzi na te bezeceństwa **„Gazeta Warszawska"** pisze:

„W naszem przekonaniu nie cierpienia więźniów brzeskich wysuwają się na plan pierwszy, nie względy humanitarne, nie pogwałcenie przepisów prawa, lecz to, że istnieje w Polsce obóz—i to mający władzę w ręku — który nie rozumie pewnych rzeczy, tkwiących w sumieniu i w instynktach znakomitej większości Polaków, a mianowicie wartości i znaczenia godności ludzkiej, oraz istoty honoru rycerskiego, honoru żołnierza.

...Trzeba sobie jasno i odważnie powiedzieć, że istnieje nieprzebyta przepaść między obozem rządowym, a znakomitą większością społeczeństwa polskiego w pojmowaniu i odczuwaniu rzeczy elementarnych, podstawowych w życiu człowieka, społeczeństwa i narodu".

„Taka" Polska...

O tem jak interesy i godność Państwa wyszły na Brześciu świadczy m. in. korespondencja z Paryża w **„Kurjerze Warszawskim"**: Czytamy w niej m. in.

„Pewien bardzo wybitny poseł lewicowy, wcale przyjaźnie dla Polski usposobiony, silnie akcentuje słowa „taką", oświadczył wyraźnie korespondentowi „Kurjera":

— Przecież z „taką" Polską myśmy wcale się nie sprzymierzali!

Oto prądy psychologiczne, nurtujące we francuskich środowiskach młodoradykalnych, z których wyszedł właśnie ostatni manifest za zbliżeniem francusko-niemieckiem i który między innymi podpisali: Julien Benda, Gaston Baty, Jean Jacques, Bernard, Benjamin Cremieux, Roland Dorgeles, Alfred Fabreluce, Louis Jouvet, Lacretelle, Lamande, Martin Dugard, Paul Morand, Paul Reboux, Maurice Rostand, Andre Therive, Jean Sarment, Lenormand, Jules Romains i Alfred Savoir".

Pralnia mechaniczna.

Pod tym tytułem czytamy w **„Gazecie Warszawskiej"**:

„Trzeba przyznać, że klub B. B. odwdzięcza się rządowi „sumiennie" za uzyskane mandaty. Zaledwie wczoraj uznano, że sprawa brzeska nie daje powodów do wystąpienia ze strony Sejmu, a już dzisiaj udzielono rządowi absolutorjum z przekroczeń budżetowych za rok 1927/8 na sumę 589,373,129 zł. (nie licząc jednorazowego zasiłku dla urzędników w sumie 61 miljonów zł.).

Uczyniono to w tempie zaiste błyskawicznem. W przeciągu 1 godziny uporano się hurtem z przeszło 400 pozycjami kredytów dodatkowych i nielegalnych przeniesień (virement), co stanowi szybkość 10 miljonów i 7 pozycyj na minutę. Referent tej sprawy, poseł Rzóska z B. B., zdobył rekord parlamentarny nietylko polski, ale i wszechświatowy.

...A wreszcie ulegalizowano przekroczenie o 8 miljonów funduszu dyspozycyjnego prezesa ministrów na cele wyborcze. Przekroczenie to wyraża się cyfrą — 4,000 proc. w porównaniu z sumą, uchwaloną w budżecie.

W ten sposób komisja budżetowa Sejmu podjęła likwidację głośnej sprawy Czechowicza, rozpoczętej w r. 1928 wnioskiem Klubu Narodowego o kredyty dodatkowe, a zakończonej w pierwszem stadjum rozwiązaniem Sejmu i — Brześciem".

B.

Poczta i telegraf Rzeczypospolitej

CZY... „POCZTA I TELEGRAF B. B."?

TOW. TADEUSZ REGER O BUDŻECIE MIN. POCZT I TELEGRAFÓW

W środę po południu **Komisja Budżetowa Sejmu** omawiała budżet **Min. Poczt i Telegrafów.** Wyjaśnienia p. min. **Boernera** nie przyniosły nic specjalnie nowego, oprócz stwierdzenia, że straty, poniesione przez Skarb Państwa w związku z aferą **Ruszczewskiego** wynoszą około 300,000 zł. Imieniem Z. P. P. S. przemawiał tow. **Tadeusz Reger.**

Poczta i Telegraf w Polsce są bardzo skromne w porównaniu z innemi krajami, ekonomicznie szczęśliwszemi. Ruch jednak wzrasta i to bardziej, niż liczba pracowników, którzy i tak są już przeciążeni Etaty są jakby skamieniałe, bardzo mało się powiększa ich liczba. **(Minister Boerner:** W Ministerjum tak, ale nie w ruchu). I w ruchu powiększenie jest takie małe, że trzebaby wziąć jakiś „telemikroskop", ażeby je ujrzeć. W etatach niższych kategorji wprawdzie liczba etatów wzrasta, ale tylko najniższych stopni, a znikają etaty wyższe. Muszę też ponowić rezolucję, aby nareszcie wydana została pragmatyka i przewidywała należytą możność awansu.

Czy nie dałoby się usunąć z budynków pocztowych tych automatów z czekoladą, widokówkami i t. d.? **(Minister:** Niestety, mam umowę jeszcze). Tow. **Reger:** Ale jak wygaśnie? **(Minister:** To już napewno nie będzie tego). Tow. **Reger:** Ale to drobnostka, mam rzeczy ważniejsze i mniej przyjemne. Pokazuje się, że poczta także do pewnego stopnia jest narzędziem partyjno - politycznem. W czasie wyborów służyła jednemu stronnictwu i była użyta do pogwałcenia innych stronnictw. Przesyłki pocztowe, zwłaszcza gazety i odezwy ginęły. (Pos. **Wyrzykowski:** Doręczano je po wyborach). Były tysiące wypadków. Do Baranowicz wysłano dużą paczkę odezw Centrolewu, paczka przyszła do męża zaufania, ale zamiast odezw włożone były dachówki. **(Wesołość).** Na drugi raz, oczywiście, poczty się już nie użyło, wysyłało się przez swoją pocztę. Ja sam musiałem to robić. Nie mogłem powierzać odezw i gazet poczcie, tylko na rowerach ,autobusem, koleją, piechotą posyłałem ludzi, robiłem sobie własną pocztę. **(P. Minister:** Ja pociągnę pana do odpowiedzialności). (Pos. **Wyrzykowski:** Jeszcze Konstytucja niezmieniona, panie Ministrze). W wadowickim powiecie dostali wyborcy kartki do głosowania poznaczone i potem je unieważniono.

Po aresztowaniu pos. **Libermana,** który ma dużą kancelarję adwokacką, aresztowano całą jego korespondencję. To samo zrobiono z korespondencją p. **Kiernika,** również adwokata. Przed kilku dniami redaktor „Naprzodu" ogłosił list otwarty do p. Ministra z zapytaniem, jak to jest możliwe, że listy adresowane doń osobiście, tak samo jak listy do redakcji, przychodzą otwarte i niema urzędowego zaklejenia. Tak samo żalą się abonenci telefonu w Krakowie, że mimo automatyzacji bardzo często są podsłuchy. To musi się wyjaśnić.

Nie wiem też, do kogo to należy. Jak to możliwe, że Polskie Radjo **(Minister:** Za Polskie Radjo odpowiadam) w czasie wyborów stanęło zupełnie po stronie Rządu i wygłaszano odczyty polityczne, bojowe, zaczepne.

P. A. T. daje za pomocą Radja komunikaty prasowe. To poprostu naigrawanie się z publiczności. Jakaś deputacja u p. Prezydenta, jakaś deputacja u marsz. Piłsudskiego ,długie mowy i koniec. O jakichś wydarzeniach politycznych w kraju niema słowa. **(Minister:** Komunikaty już do mnie nie należą).

DEKRETY PREZYDENTA, POLOWANIA REPREZENTACYJNE, DJETY POSELSKIE, BEZPRAWNE NIEWYPŁACANIE DJET MARSZAŁKOWI I WICE-MARSZAŁKOM TRZECIEGO SEJMU

OBRADY PRZEDPOŁUDNIOWE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

P. DYR. DZIADOSZ ZRZUCA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA BEZPRAWIE NA MIN. SKARBU

Wczorajsze posiedzenie **Komisji Budżetowej** zaczęło się od budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej. W dyskusji zabrał głos tow. **Czapiński,** poruszając sprawę dekretów wydanych po wyborach na podstawie art. 44 Konstytucji. Ten art. opiewa, że dekrety są wydawane **„ w razie nagłej konieczności państwowej".** Tymczasem znany dekret z dnia 29 listopada 1930 o instytucjach ubezpieczeń społecznych w końcowym artykule 82 odkłada wprowadzenie w życie dekretu do „terminu ustalonego przez ministra pracy i opieki społecznej". W ten sposób dekret **obchodzi** normalną pracę ustawodawczą.

Dalej mówca stwierdza, iż budżet Prezydenta jest bardzo wysoki. Przytem gmachy reprezentacyjne w kwocie kilku miljonów (zamek warszawski, Spała, Wawel i t. d.) figurują oddzielnie w budżecie Ministerjum Robót Publicznych; ponadto z funduszów śląskich zbudowano za parę miljonów zameczek dla Prezydenta w Wiśle na Śląsku. Mówca zapytuje ile miljonów wydano na ten zameczek i czy nie było pilniejszych wydatków. Wreszcie stwierdza, że w dobie powszechnej nędzy należy unikać nadmiernych akcji reprezentacyjnych w rodzaju polowań reprezentacyjnych i t. p.

P. **Lisiewicz,** dyrektor Kancelarji Cywilnej, oświadcza, że zameczek w Wiśle został zbudowany z funduszów śląskich i wobec tego nie dotyczy budżetu Prezydenta; tylko utrzymanie zameczka będzie figurowało w budżecie.

Następnie Komisja przeszła do przekroczeń budżetowych za rok 1928/9 w kwocie 200 milj. Pos. **Rymar** w obszernej mowie stwierdził bezprawność tych olbrzymich wydatków, uskutecznionych wbrew ustawie skarbowej, Pos. **Sanojca,** jako wybitny „specjalista" od prawa budżetowego, usiłował bronić przekroczeń. Wnioski p. **Rymara** odrzucono; zostały one zgłoszone na plenum, jako wnioski mniejszości.

Następnie Komisja przeszła do budżetu Sejmu i Senatu. Referował pos. **Czuma** z BB. Zaproponował obcięcie djet poselskich o 15%, natomiast podwyższenie szeregu pozycji, m. in. na „reprezentację" Senatu.

Tow. **Czapiński** w dyskusji stwierdził, że jeśli obcięcie 15 procent ma mieć jakikolwiek sens, to musi być uskutecznione **równolegle z obcięciem poborów wyższych urzędników państwowych, zwłaszcza w przedsiębiorstwach państwowych.** Taki wniosek zostanie zgłoszony. Referent mówi o konieczności „przykładu dla narodu w ciężkiej chwili", a sam topi zaoszczędzoną na djetach kwotę w powiększaniu reprezentacji i innych podobnych wydatkach Mówca zapytuje czy jest prawdą, że ma być w Sejmie kreowane stanowisko radcy prawnego i oddane jednemu ze znanych arcyprawicowych Bebeków. Taki „radca" ma być przedstawicielem „naukowego objektywizmu", a w rezultacie będziemy mieli jeszcze jedno partyjnictwo.

Mówca interpeluje marszałka dlaczego nie zostały zapłacone zalegające djety marszałkowskie i wicemarszałkowskie za okres po rozwiązaniu Sejmu skoro art. 84 Regulaminu wyraźnie powiada: „Marszałek i wicemarszałkowie pobierają djety aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu". Chodzi tu nie o krzywdę finansową lecz o **prawo,** o fakt nowej szykany partyjnej. W okresie wyborczym r. 1928 djety marszałkowskie wypłacano bez żadnych trudności chociaż premjerem był **Piłsudski;** ani Izba Kontroli ani Prokuratorja Generalna oczywiście tego uprawnionego wydatku nie zakwestjonowała. Dlaczego teraz dzieje się inaczej? Czy w Polsce istnieją dwa prawa? Dyrektor Kancelarji Sejmu **Dziadosz odpisał pos. Żuławskiemu,** że może wypłacać tylko takie kwoty, które są honorowane przez Ministerjum Skarbu.

W dyskusji pos. **Kornecki** stwierdza, że oszczędność na djetach referent tak dokładnie topi w nowych wydatkach reprezentacyjnych i innych, że zostaje tylko 27 tys. Dyr. **Dziadosz** oświadcza w sprawie zaległych djet, że posłał asygnaty do Ministerjum Skarbu, ale **nie zostały załatwione** (pos. **Czapiński:** a co teraz pan zamierza zrobić?). Moja rola już jest skończona, zresztą postępuję w zgodzie z marszałkiem Sejmu.

Po południu Komisja zajęła się budżetem Ministerjum Pracy.

Z KOMISJI REGULAMINOWEJ

ODRZUCENIE WNIOSKU O ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW UKRAIŃSKICH

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Regulaminowej Sejmu. Rozpatrywano wniosek **o zwolnienie aresztowanych posłów ukraińskich.** Referował pos. **Zahajkiewicz.** Z ramienia Min. Sprawiedliwości obecny był prok. **Krychowski** z Nadzoru Prokuratorskiego.

Po referacie zabierali głos w dyskusji, przemawiając przeciwko wnioskowi ukraińskiemu: pos. **Stypułkowski** (Klub Nar.) i pos. **Ekert** (B. B.), oraz tow. **Pużak — za przyjęciem wniosku.**

Pos. **Stypułkowski** zgłosił wniosek, aby Min. Sprawiedliwości uzupełniło materjał, udzielony referentowi. Prokurator **Krychowski** sprzeciwił się temu, zasłaniając się „urzędową tajemnicą toczącego się jeszcze śledztwa", oraz tem, że dotychczasowe materjały są już dostateczną podstawą dla odrzucenia tego wniosku.

W następstwie dyskusji wniosek posła **Stypułkowskiego** został odrzucony.

Na popołudniowem posiedzeniu referent pos. **Zahajkiewicz** polemizował z wywodami przeciwników i zaproponował przyjęcie wniosku ukraińskiego o zwolnienie aresztowanych. Poseł **Stanisław Stroński** (klub Nar.), zwrócił się do przedstawiciela Rządu z apelem, aby sprawy posłów ukraińskich były w sądach możliwie szybko przeprowadzone. Prokurator **Krychowski** przyjął ten apel do wiadomości. **W głosowaniu wniosek ukraiński upadł większością 10 głosów przeciwko 2.**

Następnie Komisja rozpatrywała wniosek w sprawie zawieszenia postępowania sądowego przeciw posłowi **Kohanowi** (Ukrainiec). Referował pos. **Zahajkiewicz,** wnosząc o **wypuszczenie pos. Kohana z więzienia.**

Po krótkiej dyskusji, i wyjaśnieniach przedstawiciela Min. Sprawiedliwości, **i ten wniosek odrzucony został tą samą ilością głosów.**

PAŃSTWOWY FUNDUSZ DROGOWY

21 b. m. odbyło się posiedzenie dwu **połączonych komisji sejmowych** *Robót Publicznych i Skarbowej.* Na posiedzeniu tem rozpatrywano projekt rządowy ustawy o *państwowym funduszu drogowym,* który referował pos. *Kosydarski* (BB).

Celem ustawy jest wyszukanie źródeł materjalnych na wykonanie planu rozbudowy dróg w kraju. Na podstawie tej ustawy Rząd zamierza wykonać w okresie 10 lat 4.000 km. dróg kosztem 400 milj. zł., na pokrycie zaś tych wydatków państwowy fundusz budowlany podaje następujące źródła: opłaty od pojazdów mechanicznych i niektórych konnych, podatek 33 procentowy od biletów autobusowych, grzywny, opłaty od reklam i dotacje skarbowe.

Ustawę przyjęto z małemi poprawkami.

POSIEDZENIE PLENARNE SENATU

Biuro senatu komunikuje, że projektowane na dzień 27 b. m. plenarne posiedzenie senatu przełożone zostało na dzień 26 b. m. t. j. poniedziałek na godz. 11 rano.

Sprawy polsko-niemieckie na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 21, stycznia. (ATE.). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów zajęła całkowicie debata nad sprawami polski - niemieckiemi. Przewodniczył zebraniu Henderson, który oddał na wstępie głos niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych, dr. Curtiusowi.

MOWA MIN. CURTIUSA

Dr. Curtius uzasadniając notę niemiecką dotyczącą przebiegu wyborów na Górnym Śląsku i Pomorzu postawił władzom polskim zarzut stosowania teroru i presji, której skutkiem był spadek głosów niemieckich w tych okręgach, które przed wyborami w listopadzie 1930 r. wykazały duży odsetek głosów niemieckich. Dr. Curtius oświadczył, iż mniejszość niemiecka nie była odosobniona przy prześladowaniach. Represje władz dotknęły również i mniejszość ukraińską w Małopolsce Wschodniej, o czem wiele pisano w prasie zagranicznej. Dr. Curtius wspomina dalej o unieważnieniu listy niemieckiej w okręgu grudziądzkim, o aresztowaniach agitatorów niemieckich i dowodzi, że Niemcy nie mieli swobody propagandy wyborczej.

Przemówienie swe zakończył dr. Curtius odwołaniem się do Ligi Narodów, aby zbadała, czy zarządzenia wydane przez rząd polski przeciwko winowajcom wykroczeń antyniemieckich są wystarczające. Dr. Curtius wskazał także na rzekome niebezpieczeństwo, które przedstawia dla mniejszości niemieckiej związek powstańców. Domagał się ukarania winnych urzędników, bezstronnej administracji i ograniczenia działalności związku powstańców.

ODPOWIEDZ MIN. ZALESKIEGO.

Genewa, 21 stycznia. (ATE.). Minister Zaleski oświadczył, że jeżeli w Polsce daje się zauważyć pogorszenie stosunków między ludnością polską a mniejszością niemiecką, wina leży po stronie niemieckiej. Przemówienia w rodzaju mowy Treviranusa i kampanja rewizjonistyczna nie mogła nie wywołać wzburzenia wśród ludności polskiej. Rząd polski nie zaprzecza, iż podczas wyborów wydarzyły się niedopuszczalne zajścia. Należy jednak pamiętać, że kampanja wyborcza w Polsce odbywała się pod znakiem rewizji konstytucji i miała bardzo ostry i podniecony przebieg. Rząd polski wszczął przeciwko winnym postępowanie sądowe i dyscyplinarne. Niektórzy z winowajców zostali ukarani już wyrokiem sądowym. Twierdzenie Niemiec, jakoby spadek głosów niemieckich był skutkiem teroru polskiego jest fałszywe.

Błędem jest przypisywać spadek głosów niemieckich terorowi, który jakoby stosował związek powstańców. Związek nie jest żadną uprzywilejowaną organizacją. Dr. Curtius, oświadcza min. Zaleski, wie dobrze o roli organizacji „Stalowy Hełm" podczas wyborów do Reichstagu.

Z tego jednak nie można wyciągać wniosków, jakoby „Hełm Stalowy" miał być odpowiedzialny za wynik wyborów niemieckich. Honorowym przewodniczącym „Hełmu Stalowego" jest prezydent Hindenburg. Czy jednak ktokolwiek mógłby czynić prezydenta republiki niemieckiej odpowiedzialnym za wystąpienia „Hełmu Stalowego". Dalej min. Zaleski stwierdza, iż dowodem, że zarzuty niemieckie są niesłuszne, świadczy fakt, iż na obszarze zamieszkałym przez mniejszość niemiecką odbyło się przeszło 300 wieców niemieckich, które miały przebieg zupełnie spokojny.

Min. Zaleski zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że rząd polski uczyni wszystko, aby doprowadzić do zgodnego współżycia mniejszości niemieckiej z Polakami na Górnym Śląsku.

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE.

Genewa, 21 stycznia. (ATE.). Na popołudniowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów dr. Curtius replikował na przemówienie min. Zaleskiego.

Ogólną uwagę zwróciła ta okoliczność, iż w przemówieniu przedpołudniowem min. Curtius zachował ton spokojny, podczas, gdy przemówienie popołudniowe było wygłoszone w wielkiem zdenerwowaniu i zawierało dość ostre zwroty.

W szczegółach należy zaznaczyć, że min. Curtius atakował ostro związek powstańców i wojewodę Grażyńskiego, zarzucając związkowi powstańców uprawianie gwałtów wyobrczych. Dr. Curtius oświadczył, iż atmosfera na wschodzie nie została zatruta przez mowę Treviranusa, lecz przez niesprawiedliwe wytknięcie granicy, która jest „krwawiącą granicą, przecinającą żywe ciało niemieckiego organizmu". Dalej dr. Curtius zastrzegł się przeciwko wciąganiu osoby prezydenta Hindenburga do dyskusji. Dr. Curtius stwierdza raz jeszcze, iż mniejszość polska w Niemczech korzysta ze wszystkich swobód i przyjmuje do wiadomości oświadczenie min. Zaleskiego o zarządzeniach wydanych przeciwko winnym zajść przeciwniemieckich.

Min .Curtius apeluje do Rady Ligi Narodów, aby zaopiekowała się interesami niemieckiej mniejszości narodowej na Śląsku i przyczyniła się do ukarania sprawców.

Min. Zaleski w krótkiej odpowiedzi raz jeszcze odparł zarzuty wypowiedziane przez dr. Curtiusa pod adresem Polski, zaznaczając, że mniejszość niemiecka w Polsce ma pełną możność dochodzenia swych praw przed sądem najwyższym. W końcu min. Zaleski nawiązując do oświadczenia dr. Curtiusa, iż położenie mniejszości polskiej w Niemczech jest zadowalające i że szkolnictwo polskie w Niemczech może się swobodnie rozwijać przytoczył doniesienie dzienników o zamknięciu 19 szkół polskich w rejencji Pilskiej.

Na jutrzejszem posiedzenie Rady Ligi odbędzie się dalszy ciąg dyskusj, w której prawdopodobnie zabierze głos min. Briann.

Sprawa „pacyfikacji" województw Małopolski Wschodniej

PO DEBACIE W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ SEJMU

W numerze wczorajszym nie mogliśmy przedstawić szczegółowiej przebiegu obrad na **Komisji Administracyjnej Sejmu,** nad wnioskiem ukraińskim, żądającym powołania **specjalnej Komisji sejmowej** celem zbadania t. zw. pacyfikacji, jej systemu i jej skutków.

Jak donieśliśmy, większość B. B. przyjęła wniosek swego referenta pos. Zdz. **Stróńskiego;** wniosek ten:

1) **odrzuca projekt specjalnej Komisji sejmowej;**

2) **uznaje „zarządzenia władz"** (t. zn. „pacyfikację") **za „konieczne", a sprawę za „wyjaśnioną w dostateczny sposób".**

Przeciwko wnioskowi głosowali socjaliści, Ukraińcy, ludowcy, N.P.R.; wstrzymali się od głosowania narodowi demokraci.

Klub Ukraiński w swojem uzasadnieniu propozycji powołania Komisji specjalnej nie ograniczył się do zarzutów i oskarżeń ogólnikowych; wręcz przeciwnie — przytoczył niezliczoną ilość faktów, nazwisk, dat, miejscowości, niezmiernie łatwych do sprawdzenia, gdyby chciano je kwestjonować; fakty te i dane wykazują ponad wszelką wątpliwość, że podczas t. zw. pacyfikacji stosowano szeroko dwie „zasady", nie mające nic wspólnego ani z Konstytucją, ani z jakimkolwiek polskiem prawem obowiązującem:

1) **odpowiedzialność zbiorową,**
2) **karę zbiorową.**

Nie przeczył temu i p. **Składkowski** w mowie na Komisji Budżetowej Sejmu; tę to bodaj mowę p. Zdz. **Stroński** uznał w swej łaskawości za... „wyjaśnienie sprawy" ze strony Rządu.

Co do nas, nie wyobrażamy sobie, by można było zrobić... **gorszą „propagandę" przeciw Polsce.**

STANOWISKO B. B.

Stanowisko B. B. formułowali na Komisji — sądząc ze sprawozdania w **„Gazecie Polskiej"** — pp. Zdz. **Stroński, Długosz, Kleszczyński, Pacholczyk.** Motywacja wyglądała w streszczeniu następująco:

1) ludność ukraińska (posłowie B. B. używają nazwy „ruska" zgodnie z doktryną narodowo - demokratyczną) pragnie spokoju i współżycia z Polakami;

2) garstka inteligencji — na rozkaz z Berlina — jątrzy i podnieca;

3) trzeba było za pomocą surowych represji uratować i ludność ukraińską i ludność polską od teroru owej garstki inteligencji i księży z ukraińskiej organizacji wojskowej.

Pp. mówcy B. B. sami, jak widać, nie spostrzegli, że trzy tezy przytoczone **przeczą aż nazbyt jaskrawo** i odpowiedzialności zbiorowej, i karom zbiorowym. Bo jeżeli, jak twierdzi p. pos. **Baczyński** z B. B., „inteligenci" mącą i jątrzą wbrew woli chłopów, to dlaczego ekspedycje karne, otaczające całe wsie kordonem dookoła, jak to opowiadał p. min. **Składkowski** na Komisji Budżetowej, — dlaczego takie ekspedycje były „konieczne" i „nieodzowne"?

Faktom bicia, znęcania się, poniżania godności ludzkiej **nie zaprzeczył nikt** ani z ramienia Rządu, ani z ramienia B. B....

„IDEOLOGJA" STANOWISKA B. B.

By zrozumieć dokładnie tak **prymitywnie - policyjny** punkt widzenia **całego** Klubu B. B (całego, bo nikt z posłów B. B. nie zajął odmiennego stanowiska), — trzeba pamiętać, że kierownictwo polityki „sanacyjnej" na terenie Małopolski Wschodniej spoczywa w rękach t. zw.

„ZESPOŁU STU",

grupy „piłsudczyków" bardzo świeżego, „pomajowego" już autoramentu, którzy wyszli ze szkoły **skrajnej doktryny nacjonalistycznej** (reprezentowali ongiś **prawicę narodowej demokracji**) i — rzecz jasna — zachowali w pełni „ideologję" swego pochodzenia, swego źródła duchowego. **„Zespół stu",** jako przedstawiciel „polityki" B. B. w stosunku do zagadnienia ukraińskiego — to symbol jaskrawy

ZUPEŁNEGO BANKRUCTWA IDEOWEGO

tych „piłsudczyków" (pp. **Hołówko,** woj. **Józefski** i t. d.), którzy byli przed kilkoma laty chorążym naszego „niedonoszonego" i spartolonego przez II oddziały „federalizmu".

ISTOTA „PACYFIKACJI".

Na „pacyfikację", jako pomysł, i na „pacyfikację", jako metodę, złożyły się dwa czynniki „sanacyjne":

1) psychologja „policyjna" grupy t. zw. „pułkowników" (Rosjanie określali to: „razniesu da razszibu!");

2) skrajnie nacjonalistyczna doktryna „Zespołu Stu".

Rezultat:

niesłychanie bolesne uderzenie w polski interes państwowy — i wewnętrznie, i zewnętrznie.

Czas najwyższy, by **program autonomji** stał się programem **czynnym** całej demokracji polskiej.

M. M.

***

Mowy posłów ukraińskich i mowę tow. J. **Grzecznarowskiego** omówimy osobno.

Posłowie ukraińscy **Hałuszczyński** i **Kużyk** przedstawili szereg faktów tragicznych i oburzających, stwierdzili zarazem, że ogół społeczeństwa ukraińskiego **nie solidaryzował** się bynajmniej z akcją t. zw. sabotażystów.

Mowa tow. Adama Ciołkosza

„KWESTJA UKRAINSKA ISTNIEJE, TRZEBA NA NIĄ SPOJRZEĆ ODWAŻNIE I SZUKAĆ JEJ ROZWIĄZANIA"

Muszę wyrazić zdziwienie z powodu nieobecności p. ministra **Składkowskiego,** podczas dyskusji. Czy pan minister, **prócz „wyjaśnień" na Komisji** nie ma nic do powiedzenia w sprawie, którą uważam za punkt szczytowy w rozwoju stosunków na terenie województw południowo - wschodnich, w sprawie, która obchodzi nie tylko ludność tego terenu i Rząd, ale **całą ludność polską** Jesteśmy w trzynastym roku niepodległego bytu, ale jeśli chodzi o **państwowy program narodowościowy,** jesteśmy dalej w tyle, niż w zaraniu naszego bytu państwowego. Wtedy bowiem mózgi w Polsce przynajmniej pracowały nad jakimś programem. Był program **federalizmu,** połączenia Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, ale program ten załamał się w grze wojennej na przedpolu Kijowa i z braku podstaw społecznych, gdyż chłop ukraiński lękał się, że za armją polską nadciągną obszarnicy odbierać mu ziemię. Był program **nacjonalizmu endeckiego,** ale jak mówił mi pewien poseł ukraiński w Brześciu, — endecy robili dużo hałasu, a życie kulturalne i gospodarcze ukraińskie szło naprzód. Na Komisji Prawniczej poseł **Paschalski** uronił kilka łez nad losem ukraińskich więźniów politycznych przed majem 1926 roku. Przyszedł maj, i **miejsce programów zajął policjant,** a przecież po maju podobno przyszedł Rząd, mający ustalony zawczasu program we wszystkich sprawach życia państwowego, a sprawa **narodowościowa** należy chyba do **fundamentalnych zagadnień Polski.**

Trzeba spojrzeć objektywnie na położenie **narodu ukraińskiego.** Wszakże to naród trzydziesto - miljonowy, liczebnością przerastający Polaków, choć podzielony czterema granicami, naród o pewnym dorobku kulturalnym, o silnej woli niepodległego bytu. Naród ten był u progu własnego bytu państwowego. Losy wojen przyniosły mu przegraną. Ale czy może on zapomnieć o swym wysiłku, skoro my po roku 1863 przez lat 50 nie zapomnieliśmy o zbrojnym wysiłku polskiej młodzieży? Tragedją Ukraińców jest to, że ich „Piemontem" stał się teren, na którym żyje najmniejszy procent ludności ukraińskiej. Wojny przegrali. Musieli pogodzić się z tem że znajdują się w granicach polskiego organizmu państwowego. I teraz, odebrano im nawet to, co mieli za Austrji — nawet ukraińskie napisy na kartkach korespondencyjnych i na dworcach kolejowych. Rządy nie dotrzymały zobowiązań międzynarodowych, i tak zamiast uniwersytetu ukraińskiego, stworzono jakieś jego pierwociny w Krakowie, których nikt poważnie nie bierze.

Szkolnictwo ukraińskie, nie odpowiada liczebnie procentowi ludności ukraińskiej w Państwie. Nawet nazwą „ukrainiec" jest niejako zabroniona, a przecież poczucie przynależności narodowej jest czemś czysto subjektywnem. W tych warunkach część młodzieży ukraińskiej wkroczyła na drogę aktów sabotażu, których nie możemy usprawiedliwić, ale możemy szukać ich podłoża. Rozsądne żywioły ukraińskie oraz te, które mają swoją reprezentację w Sejmie, odgrodziły się od Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Pomimo to wprowadzono dwie zasady wręcz niesłychane: **odpowiedzialności zbiorowej i kary zbiorowej.** A przecież wojna polsko-ukraińska już się skończyła, i nie mamy **dwóch** organizmów państwowych naprzeciwko siebie, lecz z jednej strony polski aparat państwowy, wyposażony we wszystkie narzędzia siły, a z drugiej strony garstkę t. zw. sabotażystów, czy jak ich nazwać. Za akty gwałtu należy karać. Mówiono tu o zamordowaniu **Sydira, Twerdochliba.** Morderca znalazł jednak karę. Panowie mówicie dzisiaj to samo, co wczoraj o Brześciu: „Nie można mówić o systemie" i „dlaczego poszkodowani się nie skarżyli". Jakto! Nie było systemu tam gdzie wysyłano całe oddziały wojska celem „uspokojenia" rzekomo „zbuntowanych wsi"? Są dwie rzeczy ciężkie i przykre, które należy powiedzieć: jedna — to, że „pacyfikację" przeprowadzało również wojsko, a druga, że w pierwszych dniach września pojawiła się odezwa **Federacji Związków Obrońców Ojczyzny,** którą można było zrozumieć, tak, że wzywa do **samosądu.** Cóż to za wyręczanie władz bezpieczeństwa? Pytamy dalej, jak się to stało, że „pacyfikacja" musiała wypaść akurat na okres między rozwiązaniem jednego Sejmu a nowemi wyborami? Jesteśmy skłonni dać wiarę dokumentom, przedłożonym we wniosku ukraińskim, bo sami przechodziliśmy rzeczy wręcz nieprawdopodobne, **Brześć,** chociaż jesteśmy członkami „narodu panującego". Obawiamy się, że jeśli system rządzenia będzie się zaostrzał i pogłębiał, to doczekamy się takiej samej „pacyfikacji" obszarów czysto polskich. Słusznie pisał p. Tadeusz Hołówko w broszurze **„Kwestja narodowościowa w Polsce":** „Jeśli urzędnik będzie wiedział, że dziś bezkarnie ujdzie mu bezprawie w stosunku do Żyda lub Ukraińca, to szybko straci on wogóle poczucie praworządności, stanie się takim samym satrapą, jakim był w Rosji".

Co właściwie chcieli panowie osiągnąć przez tak zw. „pacyfikację"? Czy to był program **asymilacyjny, federacyjny, czy autonomistyczny?**

Im mniej możności ujawnienia nadużyć dajecie panowie w kraju, — tem silniej odbijają się one zagranicą. Ściśnijcie panowie cytrynę w garści, aby z niej wydusić sok; wycieknie na zewnątrz. Nazewnątrz samo panowie się wstydzicie. Minister **Składkowski** z uznania godną otwartością oświadczył w Komisji budżetowej, że polecił wojewodom i starostom interwenjować, w wyborach na rzecz BB. ale minister **Zaleski** rozesłał do Ligi Narodów notę, w której zapewnia, że przeprowadzenie wyborów leżało w rękach sądów, a nie czynników administracyjnych. Panowie nasze argumenty przerzucacie poza granice Polski i wskazujecie na inne kraje. Mówicie o Indjach, ale w Indjach było zapewnianie bezpieczeństwa i spokoju, a jednocześnie.., **konferencja okrągłego stołu.** W Irlandji była rewolucja, i rząd angielski poszedł — koniec końców — drogą rozsądku, dał Irlandczykom wolne państwo. Kiedy zaś **Czechosłowacja** zaczyna ukrainizować Ruś podkarpacką to „sanacyjny" **„Kurjer Codzienny"** oburza się, że to na złość Polsce. I tak źle i tak niedobrze. Panowie oburzacie się, że dajemy zagranicy materjał przeciw Polsce. Ona **bez nas** wie, co się tu dzieje. Są pewne sprawy, które są własnością całego świata: Sprawa **Matteottiego,** sprawa **Sacco i Vancentiego,** sprawa **Jakubowskiego,** takich spraw nie da się zamknąć w granicach jednego kraju. A Polska sama ileż to razy odwoływała się do opinji świata. **Międzynarodówka** Socjalistyczna powstała z okazji zgromadzenia robotniczego w Londynie, na rzecz poparcia moralnego dla powstańców Polski walczącej z Rosją. **Marx** żądał odbudowy Polski w granicach historycznych, więcej niż my sami dziś żądamy. Wilhelm **Liebknecht** i **Ledebour** pozostaną w naszej pamięci, jako obrońcy polskości w Niemczech a i niepodległość Polski w pewnej mierze obok własnego wysiłku zawdzięczamy temu, iż w roku 1918 czerwone sztandary powiały w stolicach trzech państw zaborczych.

Kwestja ukraińska — to kwestja współżycia dwóch narodów na terenie, w którego historji mieliśmy **Jaremę Wiśniowieckiego i Żółte Wody.** W rękach obozu rządzącego spoczywa dziś pełnia władzy i pełnia odpowiedzialności za to, co było i co będzie na tym terenie. **Demokratyczna i socjalistyczna część społeczeństwa polskiego odgradza się od metod „pacyfikacji".** Spokój panuje także na cmentarzu. **Kwestja ukraińska istnieje, trzeba na nią spojrzeć odważnie i szukać jej rozwiązania.**

SPRAWA BRZEŚCIA W SĄDZIE KATOWICKIM

Przed sądem grodzkim w Katowicach odbyła się we wtorek sensacyjna rozprawa przeciw **„Gazecie Robotniczej".**

Dnia 20 września ub. r. bratni nasz organ przedrukował notatkę z **„Robotnika"** o traktowaniu więźniów brzeskich.

Notatka ta została skonfiskowana w „Gazecie Robotniczej". Ponadto odpowiedzialnemu redaktorowi tow. **Burkowi,** prokurator wytoczył sprawę.

Pierwsza rozprawa odbyła się 9 stycznia. Obrońca oskarżonego, tow. Dr. **Ziółkiewicz,** postanowił przeprowadzić dowód prawdy i prosił o podanie na świadków byłych więźniów brzeskich: tow. **Libermana** i p. **Korfantego.** Sąd przychylił się do wniosku tow. dr. **Ziółkiewicza.** Zrozumiałem było, że taka decyzja wywoła sensację, albowiem przed forum sądowem miała być wyświetlona ponura tragedja Brześcia. Czekano zatem z niecierpliwością na rozprawę przeciw **„Gazecie Robotniczej".**

Odbyła się ona w ubiegły wtorek. **Świadków jednakże nie wezwano do Sądu, bowiem poprzednio, na rozprawie niejawnej sąd postanowił uchylić dawniejszą swą uchwałę o dopuszczeniu świadków tow. Libermana i p. Korfantego. Samą zaś sprawę sąd, na wniosek prokuratora, umorzył,** albowiem nie dopatrzył się w skonfiskowanej notatce cech przestępstwa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PO ROZWIĄZANIU KOŁA PRAWNIKÓW POLSKICH

CO MÓWI P. MEC. ZYGMUNT NAGORSKI

Drukujemy dziś opinję adw. Zygm. *Nagórskiego,* jednego z najwybitniejszych obrońców stolicy, w sprawie rozwiązania i „opieczętowania" Koła Prawników Polskich. *Red.*

Zamknięcie **Koła Prawników Polskich** jest faktem, który ciężarem swoim zaważy mocno na rzeczywistości polskiej. Nie chodzi o to, że ta stara instytucja, pełna **tradycji walki o wolność** w czasach ucisku rosyjskiego, — **o polskie sądownictwo** w okresie okupacji niemieckiej, — przestanie chwilowo działać. Tę lukę — jak każdą — żywe społeczeństwo **wypełnić potrafi.** Ale oto zrzeszenie prawników, powstałe w okresie najgorszej reakcji rosyjskiej dla obrony narodu i człowieka, ma zakończyć swój formalny żywot pod rządami polskiemi za to, że dało wyraz pragnieniu by **niepodległości politycznej odpowiadała wolność wewnętrzna,** oparta o **poszanowanie prawa,** za to, że dało wyraz, przekonaniu, iż gnębienie wolności **zagraża samym podstawom życia publicznego w Rzeczypospolitej.** Można zamknąć instytucję, można zamknąć ludzi — idea prawa i sprawiedliwości ani zamknąć ani zniszczyć **się nie da.**

Po nocy — następuje dzień. Nie mamy powodu wątpić, że **jesteśmy bliżsi dnia.**

ORZECZENIE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU

(telefonem).

Z dużem naprężeniem oczekiwano wczoraj wyroku Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w sprawie płac w górnictwie śląskiem.

Komisja obradowała pod przewodnictwem inż. KOSSUTHA. Żądania Centralnego Związku górników uzasadniał tow. STAŃCZYK. Komisja odrzuciła wszelkie żądania górników, przedłużając dotychczasowe płace i umowy do 1 lutego 1932 roku. Również odrzucone zostały żądania przemysłowców, dotyczące obniżki płac o 10 procent. Umowa może być wypowiedziana na 3 miesiące zgóry.

Centralny Związek Górników odrzuca to orzeczenie, stojąc na stanowisku, iż dotychczasowe płace są zbyt niskie.

W EPOCE „SANACJI MORALNEJ"

Dnia 11 stycznia b. r. odbył się w Katowicach ogólno-polski kongres górników (rad załogowych), zwołany przez Centralny Związek Górników. Kongres zajmował się wyłącznie sprawą zarobków w górnictwie śląskiem.

Obecnie władze chwyciły się niepraktykowanego i niesłychanego sposobu **teroryzowania uczestników kongresu.** Niektórych z nich ściąga się na policję i „przesłuchuje". Szczególnie władzom chodzi o dowiedzenie się, co mówił na kongresie tow. **Stańczyk** i poszczególni **delegaci...**

ZATWIERDZENIE WYROKU SKAZUJĄCEGO P. AD. SZCZYPIORSKIEGO

W Sądzie Najwyższym rozpatrywana była wczoraj skarga kasacyjna p. *Adama Szczypiorskiego* przeciwko wyrokowi skazującemu go na tydzień bezwzględnego aresztu za uderzenie dr. *Hellina* redaktora *„Lekarza Kasy Chorych".*

Sąd Najwyższy skargę kasacyjną *Szczypiorskiego* oddalił przez co wyrok stał się prawomocny. *I. K.*

ZŁ. 80.000 ZDEFRAUDOWAŁ B. KOMISARZ WALUTOWY WŁODZIMIERZ WITKOWSKI

Przed kilkoma laty, w okresie inflacji, znany był na terenie Warszawy komisarz walutowy **Włodzimierz Wiskowski,** który w końcu swojego urzędowania został wmieszany, w zatuszowaną później aferę finansową.

Ostatnio **Wiskowski** pracował w poleskim urzędzie wojewódzkim, oraz został skarbnikiem Towarzystwa szerzenia oświaty na kresach, gdzie zdefraudował 80.000 złotych.

Wiskowski aresztowany został w hotelu Saskim w Warszawie, gdzie się zatrzymał po raptownem zniknięciu z Polesia.

„ULOTKI"

„Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej" stwierdza, że „ulotki", z których kilka przytoczyliśmy wczoraj w artykuliku p. t. **Umarli szybko jadą,** nie odpowiadają poglądom **Związku.**

Stwierdzamy to chętnie; istotnie „ulotki" są wydawnictwem wyłącznym t. zw. **Legjonu Młodych.**

ROZŁAM W ŁÓDZKIM B. B. S.

W łódzkiej organizacji B. B. S., słabej, wątłej, bezsilnej, po dłuższych tarciach nastąpił **rozłam.**

Większość wypowiedziała się za **Moraczewskim,** który przeprowadza „plebiscyt" wśród bebesowców na prowincji.

Głównymi filarami **Moraczewskiego** na terenie Łodzi są p. **Gryzel,** doniedawna burmistrz Konstantynowa i **Łatkowski,** burmistrz Rudy Pabjanickiej.

Przeciwko obydwu tym panom zarządy tych miast wystąpiły do prokuratora, wskazując na popełnione przez nich nadużycia.

LEWIATAN A ZNIŻKA CEN

...Jednak iluzjom oddaje się, kto spodziewa się w tym zakresie szybkich rezultatów, i popełnia błąd, kto sądzi, że presja, choćby nie administracyjna, a tylko głośna moralna, będzie skuteczniejszą od organicznych procesów życiowych, które z natury rzeczy ku stopniowemu zacieraniu dzisiejszej niewspółmierności cen zmierzać winny.

(Przegląd Gospodarczy z 15-go stycznia r. b., str. 57, szp. 1).

„NASZA JEST NOC!..."

z soboty na niedzielę
7 lutego
której to nocy odbędzie się
Wielki Doroczny Bal Pobudki
w Sali Ateneum.

ZATARG W ZJEDNOCZONYM BANKU ZIEMIAŃSKIM

W dniu 20 b. m. w lokalu Związku Zawodowego pracowników bankowych R. P. odbyło się bardzo liczne zebranie pracowników Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego, które obradowało nad sprawą zamierzonej przez Dyrekcję tego banku redukcji płac personelu.

Nad sprawą tą wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała, że zajęte przez Dyrekcję Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego stanowisko jest niczem nieusprawiedliwione i wybitnie krzywdzące pracowników. W konkluzji powzięte zostały następujące uchwały:

1) Pracownicy Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego uznają, że zarządzenie władz Banku, zmierzające do redukcji dotychczasowych płac, nie znajduje żadnego usprawiedliwienia tak pod względem prawnym, jak i obowiązującej moralności względem pracowników„ w sposób jaknajaktegoryczniejszy protestują przeciw zamiarom obniżenia dotychczasowych niewystarczających płac i upoważniają Władze Związku Zawodowego pracowników bankowych do wszczęcia właściwej akcji.

2) Pracownicy Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego upoważniają Zarząd Związku do natychmiastowej interwencji u Inspektora Pracy w sprawie zmuszania pracowników do bezpłatnej pracy w godzinach wieczorowych, co jest jawnem pogwałceniem obowiązujących ustaw.

POKWITOWANIE

NA ZAKŁAD ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI W HELENOWIE.

Na ręce tow. **Teresy Perlowej** zł. 5.— bezimiennie.

ZAKOŃCZENIE „GWIAZDKI" ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

W niedzielę 25.I. o godz. 12-ej w teatrze Ateneum (Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się Poranek dla dzieci **„Zakończenie gwiazdki".**

Na program złoży się śpiew i deklamacja chóralna oraz zabawy rytmiczne w wykonaniu dzieci ogniska — wzorówki Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci.

Ognisko to dzięki stałej opiece kierowniczki, p. **Olszewskiej,** która ofiarowała na nie pokój w swem mieszkaniu ma poważne rezultaty pracy wychowawczej. Poranek może wykazać tylko to, czego się dzieci nauczyły, korzystając z systematycznych lekcyj śpiewu z p. Zofją **Kulesińską;** gimnastyki rytmicznej z p. Marją **Cukierówną.** Jest to oczywiście tylko zewnętrzna strona wychowania, ale Zarząd Warszawskiego oddziału Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci uważa, że dobrze, gdy to zobaczą i dzieci, i wychowawcy. Dlatego to urządzony został Poranek, którego dochód idzie na Komitet Gwiazdkowy.

Resztą biletów jest do nabycia w ognisku - wzorówce. Żórawia 21 m. 4 lub w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

PROTEST NA 4 ZŁ. 50 GR. ...Z 14 ŻYRANTAMI

Fabryka ram J. Ćwillicha w Łodzi, mieszcząca się przy ul. Narutowicza 11, otrzymała w swoim czasie na pokrycie jakiejś różnicy w należności weksel, na **zł. 4 i 50 groszy.**

Weksel ten, przy pokrywaniu przez firmę należności, został puszczony w obieg. Zanim nadszedł termin płatności, był w rękach czternastu osób, następnie jednak poszedł do protestu.

Z SĄDÓW

SPRYTNY „STRZELEC"

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpatrywano sprawę porucznika Strzelca, Mettera, oskarżonego z art. 142 i 154 (nieposłuszeństwo, opór władzy i grożenie rewolwerem w komisarjacie policji). Sprawa powstała na tle nocy poprzedzającej uroczystości 10-lecia Niepodległości, spędzonej rozkosznie u „Wróbla". Biesiada była „wykwintna", tak że rachunek wyniósł na 4 osoby 130 zł.

Metter tego dnia był na służbie, pełnił funkcje oficera inspekcyjnego. O swoim obowiązku „służbowym" przypomniał sobie w chwili, gdy przedstawiono rachunek. Oświadczył, że nie zapłaci rachunku, „bo jest na służbie".

Policja sprowadziła go do komisarjatu, gdzie wszczął awanturę — walenie w drzwi, rzucanie mebli i t. d. Metter nie chciał czekać, aż przyjdzie kolej na załatwienie go, wyjął rewolwer i usiłował steroryzować policjantów, aby go wypuścili z komisarjatu. Jednemu z posterunkowych przystawił rewolwer do skroni, a do drugiego mierzył. „Poskromiono" go grożąc też rewolwerem. Rachunku nie zapłacił. Gdy mu kazano zdjąć czapkę w lokalu urzędowym, oświadczył, że tego nie uczyni, bo nie uznaje żadnej władzy.

Na sprawie okazało się, że kolega Mettera, strzelec, udawał pijanego.

Poszkodowany jest kelner, któremu restauracja wytrąciła należność kolacji Mettera z pensji.

Prok. Bacciarelli domagał się surowej kary.

Sędzia Kramer skazał go na 3 mies. więzienia.

I. K.

POKĄTNY DORADCA — I ALICJA BEŁCIKOWSKA

Słynna z różnych „listów otwartych" — obydnych paszkwili, insynuacji, dotyczących przeważnie P. P. S., drukowała swoje rewelacje w drukarni „Jabłczyńskiego" — i zapomniała uregulować swoich należności w wysokości 7,700 zł.

Firma miała w ręku rękopisy p. **Bełcikowskiej,** listy zamawiające druki, korekty i list proponujący zapłatę długu — na raty.

Chcąc wytoczyć sprawę p. **Bełcikowskiej** firma zwróciła się przez pomyłkę, zamiast do adwokata, do pokątnego doradcy **Trejdosiewicza,** ogłaszającego się w pismach z tytułami „b. sędzia i b. prokurator".

Trejdosiewicz wziął dokumenty przeciwko p. **Bełcikowskiej** — i zniszczył je czy zgubił, dość że firma zmuszona była — wystąpić przeciwko **Trejdosiewiczowi** z powództwem o 7,700 zł., którą to sumę straciła dzięki zniszczeniu dokumentów, stwierdzających zaległości p. **Bełcikowskiej.**

Trejdosiewicz na sprawę nie przybył, przedstawiając świadectwo lekarskie..., wystawione mu jakoby przez lekarkę — akuszerkę p. **Wojno.** Sąd powątpiewając o chorobie oskarżonego, posłał mu do domu lekarza sądowego..., który chorego ponoć nie zastał w mieszkaniu.

Przedsiębiorczemu „doradcy" może grozić teraz drugi proces o wprowadzenie w błąd władzy, jeśli się okaże, że choroba była symulowana.

I. K.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

GRYPA WE FRANCJI.

W południowej **Francji** panuje niezwykle ostra epidemja grypy.

W **Tuluzie** zachorowali niemal wszyscy listonosze, wskutek czego roznoszenie poczty zostało powierzone wojsku. W niektórych miastach jedna trzecia dzieci w wieku szkolnym zapadła na grypę.

ŚMIERĆ NA JAWIE.

Onegdajsze trzęsienie ziemi na Jawie spowodowało śmierć 18-tu osób. 40 osób zostało rannych, z czego 15 ciężko. Setki domów tubylców zostało zburzonych.

ODNALEZIONY OKRĘT.

U wschodnich wybrzeży Islandji znaleziono liczne części pochodzące z damp trawlera **„April"**, który zginął bez wieści w grudniu ub. r.

Obecnie nie ulega wątpliwości, że statek wraz z załogą liczącą 17 ludzi rozbił się i zatonął podczas szalejącego orkanu.

JEZUICI W JUGOSŁAWJI.

Dziennik „Wreme" donosi, że zakon **Jezuitów** zakupił za cenę **15 miljonów** denarów wielki plac w centrum miasta, na którym ma zamiar wybudować kościół, klasztor, oraz internat. Jak wiadomo Jezuici byli do niedawna wydaleni z **Serbji.**

TRZĘSIENIE ZIEMI NISZCZY MIASTA

Donoszą z **Mexico City,** że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w południowym **Meksyku** miasta **Ayoqueso, Miahuatlan i San Pedro Apostol** uległy całkowitemu zniszczeniu. Dotychczas stwierdzono 120 ofiar w ludziach, lecz cyfra ta niewątpliwie będzie o wiele wyższą.

W stanach **Oaxaca** i **Veracruz** powtarzają się od czasu do czasu mniejsze wstrząsy podziemne.

ARESZTOWANIE MILJONERA WŁOSKIEGO POD ZARZUTEM NADUŻYĆ

„Journal" donosi z **Rzymu,** że znany bankier włoski multimiljoner **Gualino** został zaaresztowany wczoraj w **Turynie.**

Uwięzienie nastąpiło na skutek skargi Banku włoskiego, który udzielał poparcia bankowi rolniczemu założonemu przez Gualina w Medjolanie. Podczas sprawdzania ksiąg wyszły na jaw poważne nieprawidłowości, które skłoniły Bank włoski do wdrożenia kroków sądowych. Podobno Gualino ma być również zamieszany w znaną aferę **Snia Viscosa,** która nabrała tyle rozgłosu we Francji w związku ze sprawą **Oustrica.**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MŁODY ENERGICZNY HANDLOWIEC poszukuje posady buchaltera w handlu, samorządzie lub innych instytucjach. Ma za sobą 10 lat pracy w spółdzielczości kredytowej i spożywców w tem 6 lat na stanowisku samodzielnem, jako kierownik instytucji handlowej. Zgłoszenia proszę kierować do administracji „Robotnika".

ZNAM HAFT BIAŁY i KOLOROWY, szycie bielizny damskiej i męskiej; lubię dzieci. Poszukuję pracy w domach prywatnych. Złota 64 m. 68.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych płciowych i skórnych. Analizy krwi, Przyjm. 9 r. — 9 w. 22

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

900 ROBOTNIKÓW OTRZYMAŁO WYPOWIEDZENIE PRACY

Redukcjom robotników na Górnym Śląsku niema końca. Codziennie nieomal dochodzą nas wiadomości o nowych zwalnianiach robotników.

Obecnie kopalnia „KRÓL", należąca do spółki „SKARBOFERM" nosi się z zamiarem redukcji 240 górników. W tym kierunku poczyniono już odpowiednie starania.

Pozatem na kopalni „FICINUS" w SIEMIANOWICACH wypowiedziano pracę 200 robotnikom. Redukcja ta nie doszła narazie do skutku, albowiem zastępca komisarza demobilizacyjnego ma zbadać jej konieczność. Znając jednakże dotychczasowe stanowisko rządu, trudno łudzić się nadzieją, że redukcja zostanie cofnięta.

Gorzej jest jeszcze na kopalni „RICHTER" w SIEMIANOWICACH, albowiem wypowiedziano pracę 300 górnikom.

Jeżeli chodzi o kopalnię „FERDYNAND" w KATOWICACH, wypowiedzenie pracy otrzymało 150 robotników.

W TEN SPOSÓB W NAJBLIŻSZYM CZASIE PÓJDZIE NA BRUK OKOŁO 900 ROBOTNIKÓW.

Związki zawodowe, w szczególności klasowe polskie, czynią wszystko, aby uratować robotników tych od redukcji.

ZNÓW UCIECZKA DO CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU

Na Śląsku utrzymuje się od dłuższego czasu pogłoska o zamierzonem ustąpieniu p. **Gallota** ze stanowiska komisarza demobilizacyjnego. Obecnie jest już pewnem, że p. Gallot uzyskał jednoroczny urlop „ze względów natury osobistej". **Temi „względami natury osobistej" jest przejście p. Gallota do służby w ciężkim przemyśle.**

Wiadomość ta musi wzbudzić w masach robotniczych słuszne zastrzeżenie i oburzenie, albowiem notujemy już drugi wypadek ucieczki komisarza demobilizacyjnego do ciężkiego przemysłu. Poprzednik p. **Gallota,** p. **Tarnowski** również zasłużył się kapitalistom na stanowisku komisarza demobilizacyjnego, za co w nagrodę mianowano go kierownikiem **Związku Pracodawców górniczo-hutniczych.**

Stanowisko Komisarza Demobilizacyjnego jest stanowiskiem zaufania mas robotniczych. Jego kompetencje są obszerne. Ma prawo ostatecznego zezwalania na redukcję robotników, ma pozatem prawie decydujący wpływ na sprawy robotnicze. Tymczasem dotychczasowi komisarze uczynili dla siebie z tego stanowiska odskocznię do objęcia dobrych stanowisk w ciężkim przemyśle ze szkodą robotników.

ŁÓDŹ

KOMISARZ KASY REDUKUJE URLOPY PRACOWNIKÓW KASY

(Telefonem).

Komisarz Łódzkiej Kasy Chorych p. **Łopuszański** wydał okólnik zawiadamiający fizycznych pracowników Kasy, iż kasuje wprowadzone w swoim czasie przez Zarząd Kasy miesięczne urlopy dla pracowników fizycznych, wprowadzając już w roku bieżącym dla tej kategorji pracowników urlopy ośmio i piętnostodniowe.

Zarządzenie to wywołało ogromne wzburzenie wśród ogółu pracowników.

W sprawie tej podejmuje interwencję Związek Pracowników Kas Chorych.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

SAMOBÓJSTWO NACZELNEGO LEKARZA KASY CHORYCH

Prasa łódzka donosi z Tomaszowa o niezwykłej tragedji tamtejszego naczelnego lekarza Kasy Chorych dr. Auerbacha, który w gabinecie swoim wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Dr. Auerbach zaangażowany został na stanowisko lekarza naczelnego przez komisarza Kasy Chorych. Początkowo był on przyjmowany ozięble przez swoich kolegów lekarzy, którzy uważali go za intruza. Kiedy jednak zdołał sobie już zaskarbić ich życzliwość, wówczas popadł w konflikt z komisarzem Kasy Chorych, który począł odnosić się do niego z nieufnością. Przed kilku dniami oskarżono dr Auerbacha o napastowanie dwóch urzędniczek Kasy. Dr. Auerbach otrzymał list zwalniający go z urzędu.

Ponieważ dr. Auerbach znalazł się w ten sposób w sytuacji bardzo ciężkiej, oraz wskutek ciężkich przeżyć moralnych, zwołał on trzy swoje córki, którym wręczył ostatnią pensję, poczem napisał list do żony, do kilku lekarzy z Tomaszowa oraz do komisarza Kasy Chorych.

W liście do lekarzy — jak donosi jedno z pism łódzkich — dr. Auerbach pisze: „Strzeżcie się komisarza Kucharskiego". W liście zaś do komisarza, pisze, m. in.: „Kąpał się pan w ludzkiej krwi, daję panu pełną satysfakcję. Śmierć moja jest na pana sumieniu, jeśli pan je posiada".

Na parę godzin przed wypadkiem udała się do Kasy Chorych delegacja lekarzy, która interwenjowała na rzecz dr. Auerbacha, domagająca się, aby nie zwalniano go natychmiast ze względu na jego sytuację finansową.

Tragiczna śmierć znanego lekarza wywołała w Tomaszowie wstrząsające wrażenie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8.91¾ (sprzedaż 8.93¾, kupno 8.89¾).

Dewizy. Gdańsk 173,14, Helsingfors 22.46½, Holandja 358,95, Londyn 43,31½, Nowy Jork 8.916; Nowy Jork (Kabel 8.925; Paryż 34.96½ Szwajcarja 172,69, Wiedeń 125,45.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.92¼. Za rubla złotego chciano płacić 4.73. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin — 212.15.

SZTUKI PLASTYCZNE

ZYGMUNT MENKES

(Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, ul. Królewska 51).

Sztuka Menkesa — lwowianina, mieszkającego w Paryżu, — wytryska z dwuch źródeł.

Najpierw z tego olśniewającego zjawiska, jakim jest współczesny koloryzm francuski. W przeciwieństwie bowiem do Niemiec, gdzie tryumfuje dzisiaj linearno - rzeźbiarski styl „nowej rzeczowości", we Francji mamy nową falę malarskości i koloryzmu.

Nawrót do impresjonizmu? Ale tylko pod pewnymi względami. Podobnie jak impresjoniści współcześni malarze francuscy dążą jedynie do wywołania ogólnej wzrokowej wizji przedmiotu, rozpławiają linję i kształt, rozluźniają kompozycję, kładą główny nacisk na kolor i na technikę. Ale niemniej doniosłe są różnice między nowym prądem a impresjonizmem. Impresjonizm był jeszcze silnie przesiąknięty pierwiastkami realistycznemi. Impresjoniści potęgowali natężenie i blask barwy, odbierali rzeczom ich bryłowatość i cielesność, mniemając, że oddają jedynie to, co istnieje w naturze. Byli nierealistami, nie wiedząc o tem. Świadomie zaś liczyli się jeszcze z rzeczywistością, usiłowali zachować w swych obrazach przynajmniej pozory podobieństwa do rzeczywistości. Malarze współcześni, którzy mają za sobą takie postacie malarstwa nierealistycznego, jak kubizm, lub ekspresjonizm, nie są już w tym stopniu obarczeni spadkiem po realizmie. Z całą świadomością egzaltują i stylizują oni barwy, nie licząc się zupełnie z podobieństwem do natury. Pozwalają sobie również na najśmielsze licencje perspektywiczne i deformacje kształtu (do większości tych deformacyj tak już zresztą jesteśmy przyzwyczajeni, że często nie zwracamy wcale na nie uwagi, nie spostrzegamy ich wcale). Główne zadanie malarza widzą w tworzeniu pięknych harmonij kolorystycznych, bez względu na to, czy te harmonje istnieją w rzeczywistości, czy nie.

Drugim rysem znamiennym współczesnego koloryzmu francuskiego jest miłość farby olejnej jako pięknej szlachetnej materji, rozkoszowanie się jej lepkością i kleistością, jej blaskiem, jej emalją, usiłowanie uwydatnienia i podniesienia tych własności przy pomocy odpowiedniego prowadzenia pendzla lub szpachli. Zarazem wyzyskuje się w ten sposób jedną z najważniejszych zdobyczy kubizmu — świadome posługiwanie się t. zw. wartościami fakturowemi (właściwościami, wynikającemi z różnych sposobów kładzenia farby i prowadzenia pendzla).

Menkesa, przy pierwszem jego zetknięciu się z malarstwem francuskiem, musiała wziąć, olśnić, oczarować właśnie jego strona kolorystyczna. W swych obrazach wcześniejszych upaja on się barwą, lubuje się w ciepłej, gorącej gamie kolorów, pławi się w czerwonych, ciemnoczerwonych, ceglastych, cynobrowych, jasno poziomkowych i różowych tonach, rozkoszuje się zmysłowym czarem, tłustością, szklistością, połyskiem farby olejnej. Dzięki malarstwu francuskiemu może nareszcie wypowiedzieć żywe wzruszenie, głęboką emocję, jakiej doznaje na widok pięknych barw i farb.

Z czasem wychodzą na jaw jeszcze inne, głębsze, strony jego osobowości, wyzwala się bogata uczuciowość jego natury. Menkes jest Żydem i smutek, melancholja, rzewność, liryzm semicki przepaja z biegiem czasu coraz silniej jego utwory, przejawia się nietylko w doborze i ujęciu tematów — w biednych, smutnych, zalęknionych chłopaczkach żydowskich o wielkich ciemnych oczach i bladych twarzach, w ociężałych, leniwych kobietach o bujnych, okrągłych kształtach, w starych handlarzach owoców „z obłąkanemi oczyma, w których jest wieczny lęk, w których jest wieków puścizna" (Tuwim), w pełnych mistycznej egzaltacji scenach z życia religijnego, ale również w ciemnych, ponurych, niekiedy wręcz przygnębiających kolorach jego obrazów. Niekiedy tylko z tych mrocznych symfonij, z tych tłustych aksamitnych bronzów i czerni wybucha jakaś gorąca niepohamowana zmysłowa czerwień lub jakiś głęboki nasycony błękit.

(Ciekawe jest porównanie biednych pacholąt Menkesa z chłopaczkami Kislinga. Chłopaczkowie Kislinga są smutni, ponieważ przyciska ich bieda, ponieważ doskwiera im głód i chłód. Smutek chłopaczków Menkesa zdaje się płynąć z głębin. Jest to smutek istnienia, ból istnienia).

Śmiałe przekształcanie rzeczywistości, zmysł koloru, miłość farby olejnej i świadome posługiwanie się wartościami fakturowemi łączą Menkesa z współczesnem malarstwem francuskiem przedewszystkiem z t. zw. „szkołą paryską". Ale głęboki smutek, melancholja liryzm, płynąca z głębin psychiki osobistej i rasowej poezja nadają jego sztuce nutę wysoce odrębną i indywidualną.

Koloryzm francuski i liryzm semicki złączyły się w malarstwie Menkesa w całość pełną czaru. *).

Mieczysław Wallis.

*) O Menkesie pisałem już raz w „Robotniku" — 23 listopada 1929 r. — na podstawie książeczki krytyka francuskiego Teriade'a.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

OKR. PPS. Warszawa - PODMIEJSKA.

W niedzielę t. j. 25 b. m., punktualnie o godz. 10 przed południem w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się **Konferencja Okręgowa,** na którc komitety partyjne Okręgu Podmiejskiego, winny przysłać swoich delegatów. Sprawy b. ważne delegaci winni przybyć jaknajliczniej.

PIĄTEK

KONFERENCJA DZIELNICY MARYMONT — w piątek, dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy, Krasińskiego 10, o godz. 5-ej po poł. pos. posiedzenie Komitetu.

Konferencja dzielnicy CZERNIAKÓW oddnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Nowosielecka 1.

ŚRÓDMIEŚCIE. Dnia 25 b. m. o godz. 10 i pół rano w lokalu (Warecka 7 II piętro) walne zebranie członków dzielnicy Śródmiejskiej z następującym porządkiem dziennym: I odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania. II. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. III. Wybory władz dzielnicowych. IV. Wybory delegatów na Konferencję Okręgową. V. Wolne wnioski.

Komitet dzielnicy Śródmiejskiej.

DOROCZNA KONFERENCJA DZIELNICY „STARÓWKA".

W niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 10 w I-ym terminie a 10.30 w drugim odbędzie się **Doroczna konferencja Dzielnicy „Starówka"** z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat o sytuacji politycznej.
2) Sprawozdanie Komitetu.
3) Wybory nowych władz.
4) Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków — konieczna.

W PIĄTEK 23 b. m.

odbędą się zebrania we wszystkich partyjnych Dzielnicach P. P. S. referaty na temat „Sprawozdanie z Rady Naczelnej".

WOLA-CZYSTE — godz. 7 wiecz., Grzybowska 57, ref. tow. Baranowski W.

PRAGA — godz. 7 wiecz., Ząbkowska 41-43, ref. tow. radny Zawadzki Edw.

JEROZOLIMA — godz. 7 wiecz., Leszno 53 ref. tow. ławnik Baryka M.

POWIŚLE — godz. 7 wiecz., Czerwonego Krzyża 20.

MOKOTÓW — godz. 7 wiecz., Chocimska 23, tow. radny Haupa Stefan.

NOWE-BRUDNO — godz. 7 wiecz., Siedzibna 5 m. 10, tow. Ciechowski.

MARYMONT — ŻOLIBORZ —godz. 7-a wiecz., Krasińskiego 10, tow. pos. Arciszewski Tomasz.

CZERNIAKÓW — godz. 7 wiecz., Nowosielecka 1, tow. Neubauer K.

GROCHÓW — godz. 7 wiecz. Osiecka 33.

STARÓWKA — godz .7 wiecz., Długa 19, ref. tow. Wąsik Antoni.

OCHOTA — godz. 7 wiecz. , Przemyska 18, ref. ob. Henryka Wrońskiego p .t. „Czy myśl wolna tylko burzy i nic poznaniem nie daje".

KAMIONEK — godz. 4.15 po poł., Zamojskiego 20, ref. tow. Winterok Ludwik.

STARÓWKA — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

POWIŚLE — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

ŚRÓDMIEŚCIE — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

KAMIONEK — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

POWĄZKI — godz. 6.30 wiecz. posiedzenie Komitetu.

NIEDZIELA 25 b. m.

KONFERENCJA DZIELNICY WOLA-CZYSTE — o godz. 10 rano dnia 25 b. m. odbędzie się Konferencja Dzielnicy w lokalu Grzybowska 57, w obecności tow. *Barlickiego.*

KONFERENCJA DZIELNICY PRAGI — o godz. 10 rano w pierwszym terminie, 10.30 w drugim terminie odbędzie się Ogólne zebranie członków i wybór delegatów na Okręgową Konferencję.

DZIELNICA NOWE-BRUDNO. W niedzielę, dnia 25 b. b. o godz. 10.30 rano odbędzie się doroczne zebranie dzielnicowe.

Porządek dzienny: 1) referat tow. Zawadzkiego E., 2) Sprawozdanie Komitetu, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Dyskusja, 5) Wybory Komitetu, 6) Wybory delegatów na Okręgową Konferencję, 7) Wolne wnioski.

Obecność członków konieczna.

RUCH KOBIECY

POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZ. WYDZ. KOB. P. P. S. odbędzie się w sobotę o godz. 6-ej po poł. w lokalu przy ul. Leszno 53, parter. Obecność towarzyszek, wybranych przez Konferencję i delegatek kół dzielnicowych obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

KONFERENCJA KOBIET P. P. S.

We wtorek, dn. 27 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, parter **Doroczna Konfeernncja kobiet P. P. S.**

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z działalności, kasowe, Komisji rewizyjnej. 2) Wybory władz Wydziału. 3) Wybór delegatek na Konferencję Okręgową. 4) Wolne wnioski.

KRONIKA STOŁECZNA

NAGRODY KASY IM. MIANOWSKIEGO.

Kasa im. *Mianowskiego* podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 14 stycznia 1931 r. przyznano następujące nagrody: z wieczystego funduszu nagrodowego, z zapisu Jakóba *Natansona:*

1) prof. Emilowi *Godlewskiemu* za pracę p. t. *„Badania nad istotą podniety zjawisk regeneracyjnych i ich hamowaniem";*

2) Rektorowi Stanisławowi *Witkowskiemu* za pracę p. t.: *„Historjografja grecka";*

z funduszu wieczystego z daowizny Wojciecha *Sawickiego:*

1) prof. Adamowi *Maurizio* za pracę p. t.: *„Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym";*

2) prof. Józefowi *Rafaczowi* za pracę p. t.: *„Dawny proces polski";*

ze specjalnego funduszu nagrodowego, z zapisu Zenona *Pileckiego:*

1) Dr. Janowi *Samsonowiczowi* za pracę p. t. *„Cechsztyn, trias i lias na północnem zboczu Łysogór";*

2) prof. Stefanowi *Banachowi* za pracę p. t.: *„Rachunek różniczkowy i całkowy",* tom. I;

3) Dr. Zygmuntowi *Szweykowskiemu* za pracę p. t. *„O Lalce Prusa";*

z wieczystego funduszu nagrodowego, z zapisu Konstantego *Rudzkiego;*

1) prof. Witoldowi *Wierzbickiemu* za pracę p. t. *„Mechanika budowli"* nagrodę im. prof. *Adolfa Pawińskiego,* z fundacji Stanisława *Rotwanda* i *Hipolita Wawelberga:*

1) prof. Oswaldowi *Balzerowi* za pracę p. t. *„Narzaz w systemi danin książęcych pierwotnej Polski".*

PRZEWÓZ NART SAMOLOTAMI.

Oprócz poczty, bagażu, towarów itd. samoloty P. L. L. „Lot" przyjmują również do przewozu narty i inne przybory do sportów zimowych.

W sezonie sportów zimowych jest to duże udogodnienie dla sportowców, którzy w ciągu kilku godzin mogą otrzymać np. narty, wysłane z Warszawy — w Krakowie lub Lwowie, skąd zabranie ich na teren sportu nie przedstawia już tyle kłopotu.

BAL „WISŁY".

W sobotę dnia 31 stycznia 1931 roku odbędzie się w salonach Klubu Urzędników Państwowych (Nowy Świat 67) doroczny wielki Bal Klubu Wioślarskiego „Wisła" w Warszawie. Bal zapowiada się doskonale.

SMIERTELNA WALKA O PRACĘ

TRAGICZNA ŚMIERĆ BEZROBOTNEGO

Na pl. Starynkiewicza na punkcie zbornym Z. O. M., mieszczącym się pomiędzy kliniką położniczą szpitala Dz. Jezus, a gmachem dyrekcji wodociągów i kanalizacji, wczoraj jak zwykle zgromadził się tłum bezrobotnych, w oczekiwaniu przyjęcia do pracy. W liczbie oczekujących znalazł się i 38-letni *Józef Jankowski* (Oświecimska 8). Stał on w kolejce około 5-ciu godzin, wskutek czego był zmęczony, wyczerpany i zziębnięty. W momencie, gdy o godz. 2 p. p. kierownik punktu zaczął zapisywać bezrobotnych, powstał tumult. Oczekujący dotychczas spokojnie rzucili się jeden przez drugiego. Stojący w pobliżu Jankowski stracił siły, upadł i został przygnieciony ciężarem kilkunastu ludzi.

Kiedy po chwili uspokoiło się, Jankowski leżał nieprzytomny. Nieszczęśliwego przeniesiono na noszach do pobliskiego ambulatorjum szpitala Dz. Jezus, gdzie stwierdzono ciężki stan. W szpitalu Jankowski nie odzyskawszy przytomności, zmarł w izbie przyjęć. Zmarły pozostawił żonę i dziecko.

Ponieważ będzie sądowa sekcja zwłok, przeto przewieziono je do prosektorjum.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na rogu ul. Belwederskiej i Bończy dostały się pod samochód 2 koleżanki: 16-letnia Anna Wzorkówna, sklepowa i 18-letnia Józefa Maciejczykówna, bezrobotna. Lekarz pogotowia stwierdził u pierwszej potłuczenie lewej ręki, prawego kolana i twarzy, u drugiej zaś — klatki piersiowej i prawego kolana. Po udzieleniu pomocy, poszwankowane przewieziono do domu.

— Na Nowym Świecie przed domem 38 samochód potrącił 19-letnią Władysławę Cieślewską, przy matce. C. która doznała poranienia czoła pogotowie przewiozło do domu.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej samochód potrącił 25-letniego Mieczysława Morgensztejna, urzędnika. Doznał on potłuczenia lewego podudzia co stwierdził lekarz w ambulatorjum pogotowia.

OFIARY SPORTÓW ZIMOWYCH

Na ślizgawce przy ul. Ogrodowej 12 (Leszno 53) upadła i złamała prawą nogę 12-letnia Felicja Blimzakówna, uczennica (Grzybowska 57). Po włożeniu nogi w łupki, w ambulatorjum pogotowia, B. przewieziono do domu.

Na torze saneczkowym przy ul. Agrykola spadł z sanek 10-letni Andrzej Cegiełka, uczeń (Litewska 10). Chłopca, który doznał poszarpania prawego podudzia pogotowie przewiozło do szpitala św. Rocha.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy
o g. 8 „Piękne polki"

Nowy
o g. 8 „Rozkosz uczciwości"

Letni
o g. 8 „Pani ministrowa"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś „Ulica" Rice'a ze Stefanem Jaraczem na czele.

TEATR WIELKI. Dziś „Orfeusz w piekle" Offenbacha.

W sobotę wieczór premjerowe widowisko, złożone z opery „Salome" Ryszarda Straussa i baletu „Płomienny ptak" Igora Strawińskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś „Piękne Polki" St. Miłaszewskiego.

W niedzielę o godz. 3,30 popoł. pierwszy raz po cenach zniżonych odegrane będą komedje Al. Fredry „Pan Geldhab" w obsadzie premjerowej z mistrzem Frenklem i „Nikt mnie nie zna".

TEATR NOWY. Świeżo wystawiona pełna finezji komedja Pirandella „Rozkosz uczciwości".

TEATR LETNI. W dalszym ciągu pozostaje na afiszu pełna humoru, lekka komedja Grzymały - Siedleckiego „Pani Ministrowa" w premjerowej obsadzie.

TEATR POLSKI. Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

W sobotę głośna premjera Savoira „Katarzyna" z Marją Modzelewską, Leszczyńskim, Pancewicz - Leszczyńską i Zofją Czaplińską na czele doskonałego zespołu. Premjera prasowa „Katarzyny" odbędzie się w poniedziałek.

TEATR MAŁY. Dziś premjera komedji „Jaś z księżyca" z Al. Węgierko, Maszyńskim, Romanówną i Buszyńskim w rolach głównych.

Premjera prasowa w sobotę.

QUI PRO QUO, „Myszy bez kota". Ceny zniżone.

TEATR REWJA „MORSKIE OKO". Rewja karnawałowa: „Hallo! Malicka i Sawan!".

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka".

TEATR „NOWY ANANAS" (Marszałkowska 114). Dziś „Zawiany karnawał".

TEATR REWJI „MIGNON" (Marszałkowska 82-a). Dziś „Trzeba mieć zdrowie".

WIDOWISKO JASEŁKOWE W MORSKIEM OKU. W niedzielę dnia 25 stycznia o godz. 12-ej w południe i o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w Teatrze „Morskie Oko" przedstawienia p. t. „Lulajże Jezuniu" Ewy Szelburg - Zarembiny. Bilety wcześniej do nabycia w Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej, Chmielna 49 — oraz w kasie Teatru „Morskie Oko" od soboty.

„HOLLYWOOD". W niedzielę o 12.15 wspaniały premjerowy program dla milusińskich. Zachwycająca i wesoła opowieść, „Pan Twardowski na księżycu" w 3 aktach. Ortyma.

T. U. R.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R. Walne zebranie członków Warsz. Oddz. T. U. R. odbędzie się w niedzielę, 25-go lutego o godz. 4 po poł. w sali konferencyjnej Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Ruch kult.-oświatowy

Z TOW. KLUBÓW KOBIET PRACUJĄCYCH.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI!

W sobotę rozpoczyna się wieczorny kurs kroju i szycia, zorganizowany tak, aby mogły z niego korzystać i te kobiety, które już pracują i zarabiają niesłychanie mało, bo się niby uczą w pracowniach i latami całemi są używane do robót jak najmniej odpowiedzialnych, żeby nie mogły powiedzieć, że coś umieją. Kurs nasz jest dobry i tani. Mamy jeszcze parę miejsc. Korzystajcie z okazji. Zakips: Marszałkowska 74 m. 11 od 5 do 7.

4tygo dnie OKRESU PREMJEROWEGO „MONTE CARLO" UKOŃCZONE.
ROZPOCZYNA SIĘ OKRES MASOWEJ FREKWENCJI W KINIE
ŚWIATOWID
Marszałkowska 111

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25 Hipoteczna 8
Początek o godz. 6.30
w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.
Dla młodzieży dozwolony
Arka Noego
NADPROGRAM.

Kino dźwiękowe
ATLANTIC
Chmielna 33. Początek 6, 8, 10.15
DZIŚ
Po raz pierwszy w Warszawie!
„WESOŁY TYDZIEŃ METRO"
W programie: pełne humoru komedje, rewja w naturalnych kolorach, aktualności, groteska FLEISCHERA oraz rewelacyjny film w wyk. słynnej trupy psów RENFRO p.t. „Psi trójkąt"

KINO-TEATR KOMETA Chłodna Tel. 48-51 49
DZIŚ
„MARSZ RADECKIEGO"
Dramatyczny epizod z czasów wojny Austryjacko-Włoskiej
Na scenie występy artystów: Nina Bielicz, Henio Domański, Kazimierz Chrzanowski, Stanisława Balcerakówna, Adam Daal, Konrad Ostrowski Irena Topolnicka oraz Girls baletu K. Ostrowskiego.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy stolicy
MAJESTIC NOWY-ŚWIAT Nr. 43, pocz. 6, w niedz. i święta 4
Najwspanialsze arcydzieło produkcji genialnego Cecila de Mille'a
„TRZEJ PRZYJACIELE"
w rol. gł.: WILLIAM BOYD
DIANA ELLIS
ALLAN HALE
ROBERT ARMSTRONG.
Ceny miejsc od Zł. 1.50.

KINO
CASINO — Nowy-Świat 50
Pocz. o g. 4, 6, 8, 10
WIELKI POLSKI DŹWIĘKOWY FILM MORSKI
wg. arc. St. Żeromskiego p. t.
„Wiatr od morza"
W rolach gł.: Marja Malicka, Adam Brodzisz, Kaz. Junosza-Stępowski, Eug. Bodo
Aparatura dźwiękowa „Western Electric"
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Wesoły tydzień Metro".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Tempo, tempo".
CASINO: „Wiatr od morza".
COLOSSEUM: „Marynarz szuka miłości".
COLOSSEUM (Mała Sala): „Dziewica Orleańska".
FILHARMONJA: „Współczesny korsarz".
KOMETA: „Marsz Radeckiego".
MAJESTIC: „Trzej przyjaciele".
MIEJSKI: „Arka Noego".
POLA NEGRI PALACE: „Tryumf miłości".
PALACE: „Parada Paramountu".
PAN: „Małżeństwo we troje".
SPLENDID: „Za oceanem".
STYLOWY: „Podróż poślubna".
ŚWIT: „Żółtolicy kapitan".
TĘCZA: „Droga do raju".
UCIECHA: „Impresarjo"
WISŁA: „Uroda życia".
ZNICZ: „Ulice grzechu".
ASTRA: „Dziecko cyrku".
CZARY: „Podwójne życie apasza".
CRISTAL: „Jeździec-błyskawica".
FORUM: „Bohater krwawej areny".
HOLLYWOOD: „Zdrada".
LUX: „Pat i Patachon jako bohaterowie".
MEWA: „Golgota miłości".
PROMIEŃ: „Bohater krwawej areny".
PETIT TRIANON: „Pawo męża".
SOKÓŁ: „Garbusek".
TOMBOLA: „Bandyta".
TON: „Niebezpieczny romans".

STAN POGODY

DZIŚ CHMURNO I MGLISTO.

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 22 b. m.:

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno i mglisto, miejscami drobny opad śnieżny. Umiarkowanie mroźno, przy słabych wiatrach miejscowych lub ciszy.

POLA NEGRI PALACE
Pl. Teatralny Pocz. o 9.
Bezwzględnie ostatni dzień!
„Tryumf miłości"
W rolach głównych:
Charles Rogers, Nancy Carrol.
NADPROGRAM: Dodatek Fleishera.
Aparatura Western Electric.

Kino FILHARMONJA
Jasna 5. Początek 6, 8 i 10
Dawno niewidziany ulubieniec wszystkich
ROD La ROQUE
w swojem pierwszem arcydziele dźwiękowem p. t.
„Współczesny korsarz"
Nad program wspaniałe dodatki dźwiękowe.

Dźwięk. kino UCIECHA Złota № 72 p. 6, 8, 10.
BUSTER KEATON
w wielkim dźwiękowcu wytw. Metro G, M. jako
Impresarjo

DZWIĘKOWE KINO
„TĘCZA"
Przejazd 9. Pocz. 6.15, w sobotę i niedz. 4 pp
Dziś i codziennie
Liliana Harvey z Olgą Czechową
w swojej najnowszej i najwspanialszej kreacji dźwiękowej p. t.
„DROGA DO RAJU"
Nadprdgram: Tygodnik oraz dodatki dźwiękowe
Aparatura Western Electric.

KINO-REWJA ZNICZ
ŚNIADECKICH 5, TEL. 11405
Dziś i dni następnych
„Ulica grzechu" w roli główne Emil Jannings
NA SCENIE: rewja p. t. „Warszawa w nocy". Humor, śpiew, taniec pod kier. I. Truszkowskiego. Udział biorą pp.: Janina Winiarska, Hanka Rydzewiczówna, Ada Melerwilowa, Jerzy Truszkowski, Henryk Rzewuski, Bogusław Melerwil.
Ceny miejsc od 1 zł. 25 gr.
Początek o g. 5 pp., w niedz. i święta 2 pp

Kino „WISŁA" Tamka Nr. 34 vis a vis Cyrku
NA EKRANIE: Wielki film artystyczny
„URODA ŻYCIA"
wg. St. Żeromskiego z Norą Ney, Brodziszem, Samborskim i Bodo.
NA SCENIE: Krotochwila „Żywy nieboszczyk" z udziałem całego zespołu pod kierunkiem A. Połońskiego.
Uwaga: Każda 30-ta osoba otrzymuje upominek premję.
Początek o g. 3 pp. Ceny od 1 zł.

Dźwiękowe Kino-Variete ŚWIT Wolska 14
Dziś i dni następnych
Niebywały interesujący program
ŻÓŁTOLICY KAPITAN
dramat egzotyczno-erotyczny-dźwięk.-śpiewny.
W roli gł. bohater filmu „Burza nad Azją" INKISZYNIEW oraz tancerka D'AL-AL.
Ponadto na scenie wielka REWJA, udział biorą: Maksio Botzkowski (humor), Aleksandryjscy (duet tanecz.), Felini (charak. subretka) i inni

Kino Dźwięk. COLOSSEUM Początek o g. 6-ej
Wielki program śmiechu i humoru
WILLIAM HAINES, SLIM (Karol Dane), ANITA PAGE
w zachwycającym szampańskim filmie
„Marynarz szuka miłości"
NAD PROGRAM: Flip i Flap w przebojowej komedji „Miłość Angory"

Mała Sala pocz. o godz. 4.
„DZIEWICA ORLEAŃSKA"
Dla młodzieży dozwolone. CENA zł. 1 i 1.50

FOTOGRAFJE w 15 minut do paszportów wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR", Nowy-Swiat 21. 65

Ogłoszenia drobne

Cerowanie sztuczne podartej garderoby, trykotaży, obrusów. Keller, Centrala telefon 219-49 Marszałkowska 118, Nowy-Swiat 37, Twarda 24, Nalewki 15, Dzika 12. 73

Krawaty stare przerabiam na nowe. Keller, Marszałkowska 118, Nowy-Swiat 37, Twarda 24, Nalewki 15, Dzika 12. 72

MEBLE okazyjne. Dogodne warunki. Sypialnie, stołowe, gabinety, salony, pojedyncze sztuki. — Chmielna 41 róg Marszałkowsk. „Floryda". Wybór tapczanów. 56

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1. 31

ROBOTNICY! czytajcie swoje pismo codzienne

350 miljonów Hindusów otrzyma nową konstytucję

Bilans Konferencji „Okrągłego Stołu"

KWESTJA INDYJSKA NA DRODZE DO ROZWIĄZANIA.

Onegdaj zakończyły się w Londynie obrady t. zw. konferencji **„Okrągłego Stołu".** Do ostatniej prawie chwili przypuszczano powszechnie, że konferencja zakończy się fiaskiem i że śmiała próba rządu Partji Pracy pogodzenia Indyj z Anglją rozbije się, jak tyle innych planów przedtem. W ostatniej jednak chwili zaszła zmiana. Mianowicie lord kanclerz **Sankey** przedłożył konferencji — opracowany przez Podkomitet **projekt konstytucji dla Indji.** Zawiera on w wielkich zarysach nowy ustrój państwa. Projekt ten został w zasadzie przyjęty przez Konferencję, tem samem można uznać, że rozwiązanie kwestji indyjskiej jest na najlepszej drodze do rozwiązania.

„ZJEDNOCZONE STANY INDYJ".

Wedle tego projektu obecne prowincje indyjskie razem z samodzielnemi i lennemi księstwami tworzą **„Zjednoczone Stany Indyj".** Władza, (o ile konstytucja nie przewiduje specjalnych ograniczeń), spoczywa w rękach parlamentu indyjskiego, złożonego z dwóch Izb. Izba niższa ma liczyć 250 członków, przyczem system wyborczy nie jest jeszcze ustalony. Izba wyższa będzie pewnego rodzaju Senatem, który będzie częściowo wybierany a częściowo mianowany. Co roku ustępuje pewna liczba senatorów, w ich miejsce wchodzą nowi. Senat będzie miał 150 członków.

Przedstawiciel króla Anglji, dotychczasowy wicekról będzie odpowiadał stanowisku generalnego gubernatora w obecnych dominjach, to znaczy, że głównie będzie reprezentował, podczas gdy rząd pod przewodnictwem hinduskiego premjera będzie rządził. W pewnych sprawach **generalny gubernator będzie miał prawo wtrącić się do rządów;** najważniejsze z tych spraw to **sprawy zagraniczne i wojsko.** Specjalne prawa otrzyma też generalny gubernator **dla ochrony mniejszości narodowych i wyznaniowych.**

PARLAMENT, NARAZIE O OGRANICZONYCH KOMPETENCJACH.

Nowy parlament będzie podlegał ograniczeniu, nieznanemu w żadnym innym parlamencie. Mianowicie **rząd nie ma obowiązku ustąpić w razie uchwalenia mu przez Izbę niższą votum nieufności;** ustępuje dopiero, jeżeli takie votum zostanie uchwalone na wspólnem posiedzeniu obu Izb większością dwóch trzecich głosów. Nie otrzymują zatem Indje pełnej parlamentarnej samodzielności, ale tyle prawie niezawisłości, jaką posiadały dominja przed wojną i przed zmianą ustroju państwa wielkobrytyjskiego. Ograniczenia są jednak tego rodzaju, że w normalnych warunkach nie będą stosowane, jak to w praktyce dzieje się w innych dominjach korony angielskiej. Mac Donald zresztą wyraźnie podkreślił, że ograniczenia będą tylko chwilowe i zostaną stopniowo usunięte.

Decydująca kwestja: ordynacja wyborcza nie została załatwiona. Stało się to jednak wskutek różnicy zdań między Hindusami samymi. Hindusi Buddyści i Hindusi-muzułmanie nie mogli dotychczas dojść do porozumienia w sprawie rozdziału mandatów. Kwestja ta ma być rozwiązana w drodze rokowań w Indjach samych.

WIDOKI POROZUMIENIA.

Projekt ten zostanie przedłożony parlamentowi angielskiemu. Równocześnie przedstawiciele Indyj na konferencji będą po powrocie do Indyj pracowali nad przekonaniem przeciwników porozumienia„ że na podstawie tej konstytucji możliwe jest współżycie z Anglją. Widoki przyjęcia przez parlament angielski są teraz korzystniejsze, niż kiedykolwiek, ponieważ partja pracy może liczyć na poparcie liberałów a nawet części konserwatystów.

W Indjach natomiast pozyskanie przeciwników będzie trudniejsze, chociaż, w ostatnim czasie nastąpiło pewne złagodzenie przeciwieństw. Zamierzona wielka amnestja polityczna przyczyni się niewątpliwie do tego, że nacjonaliści będą skłonniejsi do pogodzenia się z Anglją.

W najbliższych tygodniach zresztą dowiemy się, czy Indje zgodzą się na nową Konstytucję, czy też bierny opór wyrządzający Anglji olbrzymie szkody będzie trwał w dalszym ciągu.

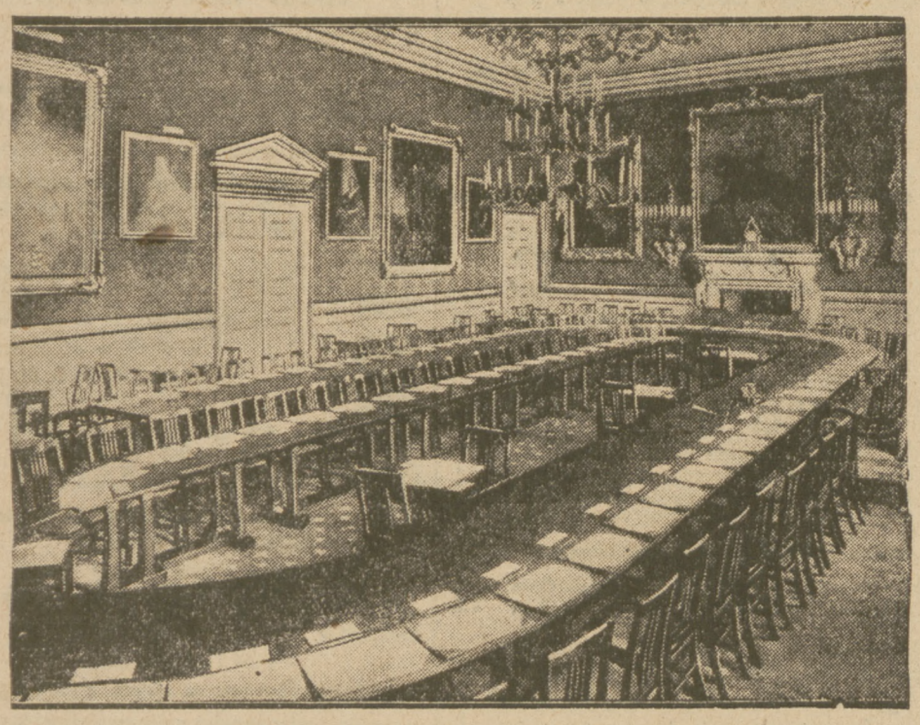

SALA W KTÓREJ ODBYWAŁY SIĘ T. ZW. „KONFERENCJE OKRĄGŁEGO STOŁU".

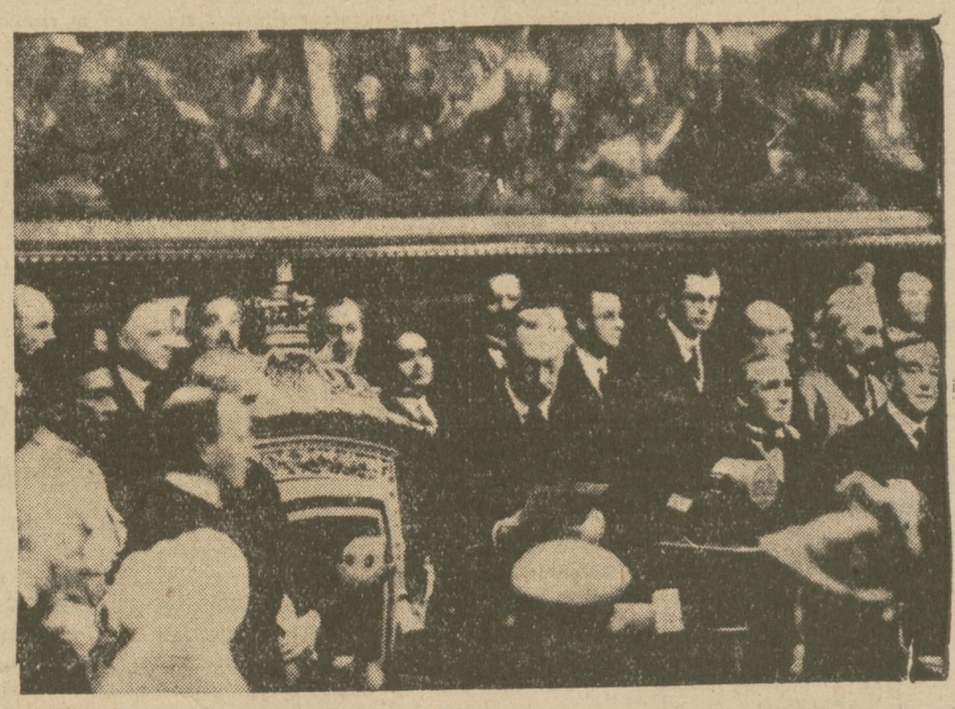

Z OBRAD „KONFERENCJI OKRĄGŁEGO STOŁU" W LONDYNIE. Król angielski Jerzy V przemawia na konferencji.

„ATLANTIC" WESOŁY TYDZIEŃ

Śmiech to zdrowie, zwłaszcza w czasach, w których jest tak rozpaczliwie mało powodów do śmiechu. To też ogólnem życzeniem publiczności jest, aby „Tydzień wesoły" w „Atlanticu" potrwał jeszcze ze dwa tygodnie... O tem, że publiczność tak myśli świadczą zresztą komplety na sali i frenetyczne oklaski, rozlegające się raz po raz na widowni.

Program jest kapitalny, wesoły i niezmiernie zręcznie ułożony: jest świetna komedyjka z Filipem i Flapem ,są dwie doskonałe farsy, nagrane przez znakómity zespół dziecięcy Metro-Goldyn, znany pod nazwą „nasza banda", jest cudowna dźwiękowa groteska Fleischera, jest urywek rewjowy „Metro-Goldwyn" b. efektowny muzycznie i barwnie i jest najweselsza i najkapitalniejsza farsa, wykonana przez zespół zwierzęcy, jaki kiedykolwiek widzieliśmy. Że się człowiek śmieje, to mało.. poprostu wyje się ze śmiechu.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby kina częściej dawały takie wesołe programy.

Ika.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. — 13.25 — 15.00 Przerwa. — 13.25 — 15.00 — Przerwa. — 15.00 — 15.20 — Komunikat gospodarczy. — 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.50 „Z życia polskich zespołów śpiewaczych". — 15.50 — 16.10 Lekcja języka francuskiego.— 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 — 17.40 „O nieznajomości prawa". — 17.45 Audycja muzyczna firmy Gebethner i Wolff w Warszawie. — 18.45 — 19.10 Rozmaitości. — 19.10 — 19.35 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. — 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.05 Telefonem od naszego genewskiego korespondenta. — 20.05 — 20.15 Płyty gramofonowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. — Komunikaty.

Czytajcie „Pobudkę"

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE R.K.S. SKRA

W niedzielę dn. 25 stycznia r. b. o godz. 9 w lokalu Skry odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie członków Klubu z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokułu z Waln. Zgromadzenia 1930 r. 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) organizacyjne, b) sportowe, c) kasowe, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Sprawozdanie Sądu Honorowego, 7) Dyskusja i ewent. udzielenie absolutorjum, 8) Wybory: a) Nowego Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, c) Sądu Honorowego, d) Prokuratora. 9) Wnioski Zarządu, 10) Wnioski członków.

WARSZAWIANKA — SKRA II 2:1

We środę na własnym boisku Skra rozegrała towarzyskie spotkanie z Warszawianką. Drużyna Skry była zasilona dwoma graczami pierwszej drużyny i przegrała tylko dzięki przypadkowi. Bramki dla Warszawianki uzyskał Metternich 2, dla Skry — Błaszczyk 1. Sędziował tow. Błazałek.

Kanadyjska drużyna Manitoba pokonała team komb. Pragi, wzmocniony Wataonem 2:1.

JUŻ ZA TYDZIEŃ ZACZYNA SIĘ KOBIECY KURS SPORTOWY

Już tylko tydzień pozostał do dnia otwarcia kobiecego kursu sportowego. Ze względu na tak krótki termin, jaki jeszcze pozostał, należy zgłoszenia na kurs nadsyłać jaknajszybciej, gdyż przyjmowanie uczestniczek odbywać się będzie na podstawie kolejności zgłoszeń.

Wpisowe w sumie 3 zł. należy wpłacać na P. K. O. *konto 17670* z wyraźnem zaznaczeniem na jaki cel została uskuteczniona wpłata.

ROMAN GUL. 7)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

— Z Syberji niby, dobrodziejaszku, w 1892 roku ze stepowym burjatą Bachmutką ruszyłam, przez Bajkał, ach jak piękna jest Syberja! ach jak potężną ,dobrodziejaszku mamy ojczyznę! co? A do Moskwy przyjechałam dopiero w 97-ym. Pozwolili wtedy już i do Europejskiej Rosji przyjechać. Ano przyjechałam, ale co tu ukrywać z dużym strachem przyjechałam. Wciąż myślę, czy doprawdy nasze wszystko przepadło, czy doprawdy młodzież nie jest już nasza. Przyszłam ja, kochanie, w Moskwie na pierwsze zebranie, rozmaita tam młodzież była, no ale marksiatów więcej, zaczęłam przemawiać po raz pierwszy po katordze, a wyszedł jakiś ohydny chłopak, obejrzał mnie od stóp do głów, „co ty, powiada, staruchо, wygadujesz, waszego Michajłowskiego, powiada, oddawna już Bieltow pokonał.A proces wasz 193-ch był szlacheckim procesem. I Narodna wasza wola nie była związana z proletarjatem". Obejrzałam się — wszyscy milczą. Wzięłam swoją syberyjską czapę z nausznikami, splunęłam, i poszłam sobie! A za mną panienka jakaś z tych najmodniejszych krzyczy: — „Co to za Breszkowska pęta się tutaj!".

Breszkowska odstawiła talerz, mocno otarła usta serwetką i, uśmiechnąwszy się, powiedziała wesoło:

— Tak, tak, dobrodziejaszku, niełatwo było wysłuchiwać to. No, ale teraz to już całkiem inaczej. Mamy teraz sił stokroć więcej, nasz zaczyn okazał się silniejszy, dobrodziejaszku, a tak!

— Mówicie o socjalistach-rewolucjonistach?

— A o kim, dobrodziejaszku? O nich, o nich,

Śmieszy mnie tylko, gdy wszyscy mówią teraz — socjaliści - rewolucjoniści. A to ja przecież ich tak nazwałam. Zastanawiali się nad nazwą. A czy jest tu nad czem zastanawiać się? Czekajcie, pytam, uważacie się za socjalistów? Tak. A uważacie się za rewolucjonistów? Tak. A więc obierzcie sobie, powiadam nazwę socjalistów - rewolucjonistów. Zgodzili się. Tak to, łaskawco, rzeczy wielkie w ciągu sekundy rodzą się, — roześmiała się serdecznie babka.

— Tak, tak — przerwała milczenie Breszkowska. Nina zrozumiała, że starucha czeka na jej wyjście. Nina wstała, wyszła. Włożyła futro. Z trudem nacisnęła zamarzniętą klamkę. Zaskrzypiała furtka. Zasłaniając się mufką, szła Nina, nie wiedząc dokąd.

10

— No, i cóż powiesz, dobrodziejaszku, — zniżyła babka głos, przysiadając się do Sawinkowa. — I was z samego początku pociągnął najpierw marksizm? Prawda? A teraz wolności się zachciało i swobody, skrzydełka rozprostować, prawda? A widzicie!

Nie dopuszczała do słowa.

— Tak, program marksowski nie zadowalnia mnie, Katarzyno Konstantynówna, po pierwsze odczuwa się lukę w kwestji agrarnej.

Breszkowska skinęła głową.

— Po drugie życie i praca w propagandzie nie uśmiecha mi się. Teroru chcę, Katarzyno Konstantynówna, prawdziwego, jak w „Narodnej woli".

— Do teroru chcielibyście? — powiedziała, wpatrując się uporczywie w Sawinkowa. — Cóż, wszystkiego najlepszego, dobrodziejaszku, czemu mielibyście stać na boczku, bardzo prosimy, trzeba z ludem pracować. Postanowiliście rąbać, niema co — bierzcie topór i rąbcie. Tylko jak — stąd? Trzebaby przecież uciec zagranicę?

— Oczywista, — roześmiał się Sawinkow. — Tu przecież nie będę zaczynał. Przyjdzie wiosna, ucieknę. Obmyśliłem to już.

Przymknąwszy oczy, rozpamiętywała Breszkowska ucieczkę swą z Barguzina poprzez tajgę z Tiutczewem.

— Tak, tak, — zaczęła z przejęciem i cicho starucha, — uciekajcie, mój drogi, uciekajcie i wprost do Genewy, do Michała Goca. Są tam teraz wszyscy nasi, zawiadomię ich, a przed ucieczką wyślijcie tylko kartkę pod adresem Bończa - Osmołowskich, do Błonia, w Mińskiej gubernji „winszuję w dniu urodzin"".

11

Gdy weszła Nina, babka opowiadała:

— Z Gocem, uważacie, z początku mieliśmy na pieńku. On mi powiada:— „wciąż nas, babko, do chłopów ciągnie, a z tem czas już nareszcie skończyć. No, a potem pogodziliśmy się. Wróciliście? — zwróciła się babka do Niny. — A ja, jak widzicie, jeszcze siedzę, nie mogę jakoś odejść, tak rzadko przecież zdarza się z takimi ludźmi, jak Borys Wiktorowicz, z duszy serca pogadać.

— Bardzo proszę, bardzo proszę, ogromnie cieszę się, może zechcecie, Katarzyno Konstantynówna, przenocować u nas.

Breszkowska roześmiała się.

— Ach, paniusiu, jak to odrazu widać, że kiepska z was konspiratorka! Czyż ja, katorżanka, mogłabym nocować u zesłańca? Nie, nie mileńka. Było to, pamiętam, w Mińsku... — zaczęła babka nową opowieść, lecz zerknąwszy mimochodem na zegar, spostrzegła się,

— Och, święci pańscy, zagadałam się. Dziś przecież nocnym pociągiem jadę dalej. A możebyście mnie tak, Borysie Wiktorowiczu, odprowadzili na dworzec.

Breszkowska wstała. Gdy wstawała, zauważył Sawinkow, że babka jest już stara, że z trudem rozprostowuje kości.

— A dokąd teraz udajecie się, Katarzyno Konstantynówna?

— Do Ufy. Jest tam dużo naszych. Są też marksiści, Lenin, Krupska. Tylko, uderzam się w piersi, nie lubię ja tych mechaników, nie pasują oni do nas, nie pasują, dobrodziejaszku, — mówiła babka, wkładając syberyjską męską czapę z nausznikami.

12

Wiosna szła, rozpierając się, jak brzemienna baba. Śniegi, topniejąc spływały niebieskiemi strumieniami. W kwietniowy niebieski dzień odjechała Nina. W przystaniach wypytywał Sawinkow archangielskich rybaków o Archangielsk, o okręty do Norwegji. Rozglądał się, czy nie znajdzie czego odpowiedniego. Pił nawet z rybakami wódkę w szynku Proskurjatina. Lecz rybacy nie powiedzieli mu nic konkretnego. Czas mijał. Trudno było czekać. Bez namysłu zdecydował się Sawinkow uciec w poniedziałek.

W szerokim angielskim płaszczu wyszedł o świcie z domu. W świeżość rannego brzasku rzucił: „zaczyna się".

Na dworcu wszedł z walizeczką do przedziału pierwszej klasy.

Odwróciwszy się niby od niechcenia, obserwował w szybie drzwi to, co się działo na peronie. Elegancki dżentelmen zasłaniał się gazetą „Nowoje Wremja" tak długo, póki nie rozległ się trzeci dzwonek. Z odchodzącego pociągu Sawinkow wychylił się. Po peronie przechadzał się spokojnie żandarm w granatowych rajtuzach. Do kancelarji szedł powoli zawiadowca stacji.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.